

ŚWIAT

Prezydent Duda w ONZ

To nie jest tylko regionalny konflikt. Ta wojna dotknie i nasze, i wasze kraje, o ile już się tak nie stało – mówił prezydent.

s.7

ZBRODNI NIEROZLICZONE

IPN wznawia śledztwo ws. najmłodszej ofiary stanu wojennego

Piotr Majchrzak został brutalnie zamordowany przez zomowców 40 lat temu. – My chcemy po prostu się dowiedzieć, jak to było naprawdę – powiedział w rozmowie z „Codzienną” brat ofiary Radosław Majchrzak.

s.4



codziennie

Gazeta Polska

DESPERACKI KROK PUTINA



DODATEK MAZOWIECKI

W NUMERZE
Święto ogrodu Saskiego

Wprowadzając częściową mobilizację, Putin przyznał się do porażki na Ukrainie. Mobilizacja ta ma więc wymiar głównie propagandowy. Kreml chce także straszyć, sugerować, że jeżeli Rosja wchłonie tereny okupowane, to zgodnie z jej doktryną każda próba naruszenia tych terytoriów będzie mogła skutkować użyciem broni atomowej. W przypadku Polski ten krok prezydenta Rosji oznacza, że Rosja będzie intensyfikowała wobec nas wojnę hybrydową – mówi „Codzienną” prof. Piotr Grochmalski.

Czwartek

s.3,7

fol. Sergei Chuzavkov/Zuma Press/Forum

GOSPODARKA

Spada prawdopodobieństwo recesji w Polsce

Sprzedaż cały czas rośnie, ale tempo wzrostu nie jest już wysokie; za wzrost obrotów handlowych w dużej mierze odpowiada napływ uchodźców z Ukrainy; rosnące ceny mogą skłaniać nas do ostrożności w wydatkach – to najważniejsze wnioski z danych GUS.

s.9

POLSKA

Operacja specjalna „Smoleńsk”

Uczestnicy debaty w TVP Info mówili o manipulacjach TVN na temat raportu podkomisji smoleńskiej, nagonce na dziennikarzy dążących do poznania prawdy o katastrofie oraz odpowiedzialności Donalda Tuska za Smoleńsk. – Nie wiedzieliśmy, jak wielka jest to operacja – mówił Tomasz Sakiewicz.

s.5

GOSPODARKA

Zielona rewolucja to interesy

Należy zawiesić funkcjonowanie europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji EU ETS – apeluje Solidarność w liście do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen. Pozwoliłoby to na natychmiastowe obniżenie cen energii o 20–50 proc.

s.8

POLSKA

Jarosław Kaczyński: W Smoleńsku był zamach

Prezes PiS Jarosław Kaczyński na spotkaniu z mieszkańcami Siedlec podkreślił, że nie ma wątpliwości, że w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. doszło do zamachu. – To też oddanie śledztwa, to oddanie możliwości prowadzenia badań na podstawie porozumienia rosyjsko-polskiego z 1993 r. – mówił.

s.5





Dag Hammarskjöld
(1905–1961) szwedzki polityk, dyplomata, ekonomista, prawnik, sekretarz generalny ONZ w latach 1953–1961, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1961 r.

„Dobroć jest czymś bardzo prostym: być zawsze do dyspozycji drugich, nigdy nie szukać samego siebie.”

2

CZWARTEK 22 WRZEŚNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 22.09 Opady deszczu głównie na południu i we wschodniej połowie Polski

WSCHÓD słońca 06:19 ZACHÓD słońca 18:37 Imieniny obchodzą: Daria, Ignacy, Joachim, Józefa, Maurycy, Prosimir, Tomasz

Gdańsk 15°C 9°C Lublin 15°C 6°C

Katowice 13°C 9°C Kraków 14°C 5°C

Łódź 15°C 6°C Poznań 17°C 10°C

Warszawa 17°C 7°C Wrocław 15°C 9°C

Piątek 23.09 Opady deszczu głównie we wschodniej połowie Polski

WSCHÓD słońca 06:21 ZACHÓD słońca 18:35 Imieniny obchodzą: Boguchwała, Bogusław, Elżbieta, Krzysztof, Libert, Latoriusz, Liwiusz, Piotr, Tekla, Zachariasz, Zachary

Gdańsk 15°C 11°C Lublin 13°C 8°C

Katowice 15°C 7°C Kraków 15°C 6°C

Łódź 15°C 8°C Poznań 18°C 9°C

Warszawa 16°C 9°C Wrocław 17°C 9°C

LESZEK GALAROWICZ

Kapłan na dzisiejsze czasy

Kryzys Kościoła mocno nadszarpnął wizerunek księży. Część winy ponoszą oni sami, ponieważ nie potrafili rozliczyć się ze zła niszczącego Kościół od wewnątrz, reszty dopełniają medialne ataki, atmosfera niechęci wobec Kościoła. Tym bardziej zasadne jest dziś pytanie przyświecające obradom na Jasnej Górze przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski: „Jaki ma być kapłan na dzisiejsze czasy?” Przewodniczący Sekcji Stałej Formacji Kapłańskiej ks. Tomasz Trzaskawka podkreśla wagę połączenia trzech czynników: formacji, posługi i życia. W wypowiedziach innych księży powraca myśl, że współczesny kapłan powinien być blisko ludzi, towarzyszyć w ich problemach, trudach, cierpieniu, ma też wychodzić z Ewangelią do ludzi. Polski Kościół potrzebuje dziś kapłana, którego można określić mianem „człowieka miłości”, który „służy ludziom, ofiarowuje im samego siebie”.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RAKOWSKI

Izraelski generał w Warszawie

Izraelski szef Sztabu Generalnego Izraela Aviv Kohavi przyjechał do Polski, aby spotkać się z polskim szefem Sztabu Generalnego WP gen. Rajmundem T. Andrzejczakiem oraz odbyć spotkania robocze z innymi wyższymi urzędnikami. Media izraelskie podają, że na posiedzeniu dyskutowano o wspólnej współpracy w zakresie wojskowym, a także wywiadowczym. Nieoficjalnie mówi się, że Izrael byłby zainteresowany dostarczeniem na Ukrainę broni, która mogłaby zestrzeliwać drony – w tym te produkcji irańskiej. Izraelczycy wyrażają również zainteresowanie zdobytą bronią na Ukrainie, albowiem tą samą technologią dysponuje największy przeciwnik Tel-Awiwu – Iran. Podczas wizyty Kohavi odwiedził wraz z delegacją oficerów armii izraelskiej były obóz zagłady Auschwitz-Birkenau – gdzie potępił ostatnią wypowiedź irańskiego prezydenta Ebrahima Raisiego negującą Holocaust, a także w Warszawie odwiedził cmentarz żydowski i Muzeum Polin. Czy wizyta Kohaviego jest sygnałem z Tel-Awiwu o potrzebie poprawy wzajemnych relacji z Warszawą?



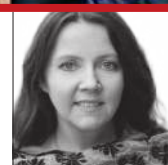
Marcin Wolski

Zapach forsy

Ależ będzie boleć,
gdy w szybkim terminie
przekazą aktywa ruskie
– Ukrainie.

Forse spółek z Rosji,
oligarchów szmalec –
na nich się rozpędzi ukraiński walec.
Za wille, za jachty, kochanek klejnoty,
będą nowe czołgi, drony, samoloty.
Zapłacą za wojnę, za piekło na ziemi,
wszak „Grab zagrabione”

– polecał sam Lenin.
I będą się pocić krezusi obficie.
Bo pieniądź nie śmierdzi,
lecz jego właściciel!

Joanna
LichockaBal
przebierańców

Komiczne zdjęcia z nadzwyczajnego spędu totalnej opozycji obiegają media społecznościowe. Przysypiający starsi panowie z przeszłością wypełnili pierwsze rzędy, nie kryjąc, że ta kolejna rutynowa zbiórka, jeśli coś w nich wywołuje, to jedynie poczucie przemożnego znużenia. Jednak warto odnotować to spotkanie z dwóch względów. Po pierwsze mamy do czynienia z kolejnym totalnym kłamstwem. Przedstawiciele układu postkomunistycznego o niewyjaśnionych relacjach z Berlinem i Moskwą usiłują zaprezentować się jako patrioci, od zawsze walczący o silne i suwerenne państwo. To czyste kłamstwo: gdy rządili, rozbrajali Polskę i sprowadzali ją do rangi rosyjsko-niemieckiego kondominium. Ich polityka zbankrutowała, stąd ta maskarada. Druga rzecz, na którą warto zwrócić uwagę, to obecność na tym konwentyklu ambasadora USA. Nie było to spotkanie prywatne i pan ambasador również nie był tam prywatnie. Mamy czytelny sygnał, że administracja Joe Bidena stawia na tych ludzi mimo ich kompromitacji obnażonej przez agresję Rosji na Ukrainę. Pytanie, czy i dlaczego tak jest mimo ogromnego zaangażowania obecnego rządu we wzmocnienie obecności NATO i USA w Europie, jest najpoważniejszym obecnie pytaniem dla Polski.

Adrian
StankowskiPutler
w rogu

Putin obwieścił, że niezwykciężona armia rosyjska kontynuuje pasmo sukcesów tak wielkich, że konieczna jest pierwsza od II wojny światowej powszechna mobilizacja, dla zmylenia przeciwnika nazwana częścią wojny. Car Północy okraślił swoją decyzję zapowiedzią tzw. referendum za przyłączeniem ruskich bantustanów i kolejnymi groźbami użycia broni jądrowej. Wszystko to w sytuacji, gdy ruskie hordy dostają tęgiego łupnia od Ukraińców, jak domek z kart sypią się wpływy Rosji na obszarze postsowieckim, a z Chin i Indii płyną twarde słowa o konieczności zakończenia wojny. To Rosja ubiega się o wznowienie negocjacji pokojowych, a Putin chce, by przebiegały w cieniu kolejnego szantażu będącego w istocie wielkim blefem. Wiadomo bowiem, iż ruscy nie są w stanie zaopatrzyć nowych rekrutów nawet w buty i gacie, a napływ tego mięsa armatniego nie wpłynie pozytywnie na jakość dowodzenia, logistyki czy wyposażenia. Putlerowi pozostały tylko dwa atuty: agentura wpływu, która zwłaszcza w Europie, ale i w Polsce coraz bardziej desperacko podnosi głowę, i jeszcze bardziej brutalny atak na światową gospodarkę. Na nuklearny szantaż należy jednak odpowiedzieć zdecydowanym i wiarygodnym ostrzeżeniem całego wolnego świata.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11-13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

18 MOTO

19-20 SPORT



TRZASKOWSKI JESZCZE NIE WIE, CZY OPUŚCI WARSZAWĘ

TO SIĘ OKAŻE \ Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski jeszcze nie zdecydował, czy wystartuje w wyborach parlamentarnych, jeżeli odbędą się one przed samorządowymi. Nie rozstrzygam tego, to się okaże – powiedział w środę. W ubiegłym tygodniu posłowie PiS złożyli w Sejmie projekt ustawy wydłużający kadencję samorządów do 30 kwietnia 2024 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 22 WRZEŚNIA 2022

3



fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z prof. PIOTREM GROCHMALSKIM, specjalistą ds. bezpieczeństwa, wykładowcą m.in. Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie, rozmawia HUBERT KOWALSKI

Ta mobilizacja oznacza, że Rosja przegrywa wojnę

Wprowadzając częściową mobilizację, Putin przyznał się do porażki na Ukrainie. Mobilizacja ta ma więc wymiar głównie propagandowy. Kreml chce także straszyć, sugerować, że jeżeli Rosja wchłonie tereny okupowane, to zgodnie z jej doktryną każda próba naruszenia tych terytoriów będzie mogła skutkować użyciem broni atomowej. W przypadku Polski ten krok prezydenta Rosji oznacza, że Rosja będzie intensyfikowała wobec nas wojnę hybrydową – mówi prof. Piotr Grochmalski.

Jak Pan ocenia ogłoszenie częściowej mobilizacji przez Władimira Putina w Rosji? Co to może oznaczać?

Putin przyznał się do porażki na Ukrainie. To również efekt ogromnej presji m.in. ze strony tak zwanej partii wojny. Także militarnych blogerów, którzy chcieli, żeby otwarcie nazwać agresję na Ukrainę wojną i w związku z tym uruchomić pełną mobilizację. Putin wybrał rozwiązanie połowiczne, które wpisuje się w przyspieszony proces kradzieży ziem ukraińskich poprzez znaną od czasów sowieckich metodę wymuszonych referendum.

Dlaczego Putin zdecydował się na taki krok?

Widać, że Rosja ponosi porażkę. Władzom rosyjskim będzie coraz trudniej wmówić Rosjanom, że jest to wojna przeciwko nazistom czy faszystom. W istocie widać, że jest to wojna przeciwko Ukrainie. Putin bał się mówić, iż jest to walka z całym narodem. To niesie za sobą ogromne zmiany w przekazie kierowanym do Ro-

sjan. Wojna będzie w coraz większym stopniu dotyczyła wszystkich Rosjan, nie tylko terytoriów przygranicznych i narodów, które zostały na nią wysłane. Kreml wysyłał na tę wojnę głównie narody biednych republik, m.in. z Buriacji czy Inguszetii.

W jaki sposób Władimir Putin może wykorzystać zmobilizowanych Rosjan?

Prezydent Rosji potrzebuje zbudować pewien system, ale to wymaga czasu i odpowiedniej organizacji, m.in. zdjęcia z linii części oficerów. Szczególnie brakuje kadry podoficerskiej. W konsekwencji Putin niewiele będzie w stanie zrobić w krótkim czasie, ponieważ sięgnął po wszelkie możliwe rezerwy, w tym więźniów. Nieograniczone możliwości mobilizacyjne Rosji to mit. Skutkiem rozpadu ZSRS były duże straty ludnościowe. Z prawie 280 mln liczba ludności Rosji spadła o połowę. To pokazuje, że Rosja obecnie nie jest jednym z największych państw, jeśli chodzi o potencjał ludnościowy. Rosji nie stać na wysłanie

ogromnych oddziałów na wojnę. Poza tym ktoś musiałby je wyposażać, uzbroić, a z tym również Kreml ma duży problem. Mobilizacja ma więc wymiar propagandowy. Kreml chce także straszyć, sugerować, że jeżeli Rosja wchłonie tereny okupowane, to zgodnie z jej doktryną każda próba naruszenia tych terytoriów będzie mogła skutkować użyciem broni atomowej. Warto zwrócić uwagę, że wystąpienie Putina było przekładane, dochodziło więc do tarć na Kremlu, rozważano różne możliwości.

Co to oznacza dla Polski?

To oznaka słabości Rosji, wchodzimy w etap krytyczny wojny. Może wzrosnąć znaczenie Polski jako hubu. Rosja będzie intensyfikowała działania wywiadowcze, destrukcyjne, tak zwaną wojnę hybrydową, może korumpowanie elit, zastraszanie elit, aktywizację agentury w Polsce. W związku ze zbliżającymi się wyborami mogą pojawić się próby destabilizacji, wpłynięcia na ich przebieg.

KPO: jeszcze jedna procedura i wniosek

FINANSE \ Podpisanie porozumienia z KE ws. finansowania z Funduszu Odbudowy jest „techniczne, ale bez niego dalej ani rusz”. Została jeszcze jedna procedura i będzie można wystąpić z oficjalnym wnioskiem o uruchomienie środków unijnych – podkreślił w środę poseł Krzysztof Lipiec (PiS).

Komisja Europejska podpisała we wtorek umowę z Polską dotyczącą finansowania z Funduszu Odbudowy. Poseł PiS, zapytany w Polskim Radiu 24, czy to oznacza, że Polska te pieniądze dostanie, zwłaszcza że minister rozwoju i technologii Waldemar Buda konsekwentnie zapewnia, iż Polska wywiązała się z umowy z szefową KE Ursulą von der Leyen ws. Krajowego Planu Odbudowy, odparł, że to porozumienie jest „konieczne do tego, żeby uruchomić całą procedurę wdrożenia, przekazania środków z Unii Europejskiej do Polski w ramach Funduszu Odbudowy”.

„To niby techniczne, ale bez tego dalej ani rusz. Została nam jeszcze jedna procedura do spełnienia – tzw. ustalenie operacyjne. Wtedy będzie

państwo polskie mogło wystąpić już z oficjalnym wnioskiem o uruchomienie środków” – poinformował poseł.

„Liczymy na to, że uruchomienie tych procedur związanych z przekazaniem środków nastąpi jak najrychlej. Chociaż tego nikt nie ukrywa, że rzeczywiście Komisja Europejska spowalnia wszystkie procedury” – zaznaczył Lipiec. Podkreślił, że te środki się nam należą i nie ma takich obaw, żeby do nas nie dotarły. „Problem jest, kiedy to się stanie” – dodał poseł.

KE na początku czerwca br. zaakceptowała polski Krajowy Plan Odbudowy. To krok w kierunku wypłaty przez UE 23,9 mld euro dotacji i 11,5 mld euro pożyczek w ramach Funduszu Odbudowy.

(Iggys, PAP)

Premier Morawiecki: Farbowany Tusk

POLITYKA \ Donald Tusk i Platforma Obywatelska chcą się „przefarbować”, będziemy przypominać, co robili i jakie mieli poglądy na temat Rosji, Niemiec oraz niemiecko-rosyjskiej współpracy – powiedział w środę premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu był pytany o spot dotyczący Donalda Tuska. Premier udostępnił w mediach społecznościowych klip, w którym przypomniano działania rządów premiera Tuska m.in. w kontekście podpisania kontraktów gazowych z Rosją do 2037 r., planów sprzedaży Lotosu Rosjanom czy umorzenia długu Gazpromowi.

W spocie przypomniano archiwalne słowa Donalda Tuska, m.in. gdy mówił: „Gaz w relacjach polsko-rosyjskich nie może i nie powinien być przedmiotem polityki, a wyłącznie dobrze pojętego wspólnego interesu”, „Nie ma żadnej ideologicznej przesłanki, aby mówić kategorycznie „nie» inwestorom z jakiegokolwiek kraju, także z Rosji” oraz „My też współpracujemy energetycznie z Rosją. Samo w sobie to nie jest grzechem”. Wideo kończy hasło: „Nie kłam! Donald”.

Premier, komentując w środę ten spot, powiedział: „Strategia, jaką przyjął Donald Tusk, to strategia całkowitego przefarbowania, przefarbowania swojej pozycji, swojego spojrzenia, swoich poglądów na temat Rosji, na temat Niemiec, na temat współpracy niemiecko-rosyjskiej”.

Jak zaznaczył, to Donald Tusk mówił, że niepotrzebny jest norweski gaz, skoro mamy wystarczająco dużo rosyjskiego gazu. „Czy wyobrażamy sobie, że takie uzależnienie od rosyjskiego gazu jest polityką patriotyczną, polityką propolską, polityką, która wzmacnia polskie bezpieczeństwo? Ja uważam inaczej. Uważam, że była to polityka podporządkowania interesom niemieckim” – stwierdził Morawiecki.

(Iggys, PAP)

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-10 GOSPODARKA 11-13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 SPOŁECZEŃSTWO 17 PROGRAM TV 18 MOTO 19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ZJEDNOCZENIE OPOZYCJI POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

HOŁOWNIA: NIE DOGADALIŚMY SIĘ \ Nie dogadaliśmy się, ale się dogadamy. Myślę, że takie zintensyfikowanie rozmów między opozycją będzie w październiku – powiedział w środę lider Polski 2050 Szymon Hołownia. Pytany, czy opozycja powinna iść do wyborów w trzech blokach, odparł: „Myślę, że powinniśmy zrobić więcej, by iść w dwóch”.

ZBRODNI NIEROZLICZONE \ Czy w końcu poznamy całą prawdę o śmierci Piotra Majchrzaka?

IPN wznowia śledztwo ws. najmłodszej ofiary stanu wojennego

Piotr Majchrzak został brutalnie zamordowany przez zomowców 40 lat temu. – My chcemy po prostu się dowiedzieć, jak to było naprawdę, który z tej czwórki zomowców to zrobił. Czy to był jeden, czy to było dwóch? Chcemy prawdy – powiedział w rozmowie z „Codzienną” brat ofiary, Radosław Majchrzak.

Adrian Siwek

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Karol Nawrocki poinformował, że wznowione zostało śledztwo w sprawie śmierci Piotra Majchrzaka. – Mija 40 lat i nie wiemy, kto zamordował Piotra Majchrzaka – młodego człowieka, pełnego pasji, pełnego miłości do Polski i gotowości do świadczenia swojej solidarności. Kolejne postępowania prokuratorskie umarzono albo ich nie podejmowano. Jednocześnie wokół tych postępowań było zarówno w czasach komunistycznych, jak i po roku 1989, dużo złej woli funkcjonariuszy MSW, funkcjonariuszy ZOMO, komunistycznych prokuratorów i sędziów. Byli pojawiający się i znikający świadkowie, znikające dokumenty i raporty – powiedział na konferencji prasowej w Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec '56.

19-letni Piotr Majchrzak był synem Jerzego i Teresy, miał trójkę rodzeństwa. Wychował się w rodzinie o tradycjach patriotycznych, jego ojciec uczestniczył w wydarzeniach poznańskiego Czerwca, matka była działaczką opozycji antykomunistycznej. W okresie stanu wojennego zaangażował się w działalność opozycyjną. Brał udział w manifestacjach, jako symbol sprzeciwu nosił opornik.

Skatowany przez zomowców

11 maja 1982 r. ok. godz. 21 w Poznaniu Piotr Majchrzak wracał z kolegą do domu. Nastolatkomie rozeszli się u zbiegu dwóch ulic, Piotr skierował się na ul. Fredry, gdzie znajdował się jego przystanek tramwajowy. Przeszedł obok restauracji WZ i zatrzymał się w pobliżu neogotyckiego kościoła Najświętszego Zbawiciela. To właśnie tam nastąpił atak zomowców, wskutek którego został brutalnie pobity. Na miejscu zdarzenia karetka pojawiła się dopiero po kilku godzinach. Obrażenia, które mu zadano, były rozległe i poważne.



11 maja 1982 r. ok. godz. 21 Piotr Majchrzak został pobity przez zomowców w pobliżu kościoła Najświętszego Zbawiciela w Poznaniu. Karetka pojawiła się na miejscu zdarzenia dopiero po kilku godzinach. Obrażenia, które zadano Majchrzakowi, były rozległe i poważne. Nigdy nie odzyskał przytomności. Zmarł tydzień później | fot. Twitter/d

\\ Nasza mama już na pewno wie, jak to było, ponieważ już odeszła od nas i jest z bratem, tam u góry, a my czekamy. My nie jesteśmy od sądenia, nam nie chodzi o karanie. Nam zależy na prawdzie – powiedział brat zamordowanego Piotra Majchrzaka Radosław. \\

Piotr Majchrzak nigdy nie odzyskał przytomności. Zmarł tydzień później. Jest drugą najmłodszą ofiarą stanu wojennego. Postępowanie ws. śmierci Majchrzaka umarzono w latach: 1982, 1983 i 1984. Wznowione w 1991 r. śledztwo umorzono natomiast rok później.

Śledztwa umarzono

W 2007 r. prokurator IPN odmówił wszczęcia śledztwa w sprawie śmierci Piotra Majchrzaka, uzasadniając to brakiem nowych źródeł dowodowych, a zwłaszcza świadków i dokumentów, które mogłyby skutkować podjęciem prawomocnie umarzonego w 1992 r. śledztwa. Decyzja ta została zaskarżona przez rodziców Piotra Majchrzaka, ale podtrzymał ją w mocy Sąd Okręgowy w Poznaniu. W 2013 r. natomiast Sąd Najwyższy orzekł, że nie znaleziono dowodów, które w sposób jednoznaczny świadczyłyby o odpowiedzialności funkcjonariuszy ZOMO za śmierć 19-latka.

IPN przekazał, że wznowione śledztwo swoim przedmiotem obejmie również utrudnianie postępowania przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Decyzja wpisuje się w projekt #ArchiwumZbrodni polegający na podejmowaniu na nowo śledstw dotyczących zbrodni komunistycznych z lat 80. XX w.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował Radosław Majchrzak, brat zamordowanego Piotra Majchrzaka. – Wreszcie! Przez te wszystkie lata było wiele niedomówień, wiele było prowadzonych wcześniej śledstw, które kończyły się niczym. Były one bez wzywania świadków, z ukrywaniem dowodów, bez konfrontacji. Także jesteśmy naprawdę pełni nadziei i wiary w to, że w końcu dowiemy się, kiedy z zomowców odpowiada za śmierć brata – powiedział.

Rodzina chce prawdy

Dopytaliśmy Radosława Majchrzaka o to, jaka kara wobec sprawców byłaby dla niego satysfakcjonująca. – My nie jesteśmy od tego, żeby sądzić i karać. My chcemy po prostu wiedzieć się, jak to było naprawdę, który z tej czwórki zomowców to zrobił. Czy to był jeden, czy to było dwóch? Od kary jest ktoś inny. My chcemy prawdy, jakakolwiek ona będzie, nawet ta brutalna, my się z nią pogodzimy. Nasza mama już na pewno wie, jak to było, ponieważ już odeszła od nas i jest z bratem, tam u góry, a my czekamy. My nie jesteśmy od sądenia, nam nie chodzi o karanie. Nam zależy na prawdzie. Od karania są inne instytucje, niech one się tym zajmują – zaznaczył.

Anna Piasek-Bosacka, reżyser filmu „Pod opieką operacyjną” opowiadającego o okolicznościach śmierci Piotra Majchrzaka, przyznała, że bardzo się cieszy, iż śledztwo zostało wznowione. – Parę lat temu zebrane zostały bardzo ciekawe materiały przez dr Agnieszkę Łuczak, które wyszły w takim artykule poza IPN-em. Jest wiele dokumentów, które pokazują różnego rodzaju fałszerstwa. Cieszę się, że IPN na poważnie się za to zabiera – powiedziała.



ŻEGNAJ LATO NA ROK

OD JUTRA JESIEŃ \ W piątek 23 września o godz. 3.04 Słońce przejdzie przez punkt Wagi, tym samym rozpoczynając astronomiczną jesień. Na niebie będzie można podziwiać m.in. jasne planety, a 25 października częściowe zaćmienie Słońca.



GOPR INFORMUJE

MOKRY ŚNIEG W BESKIDACH \ Pogoda nie rozpieszcza turystów w Beskidach. W górach jest zimno i deszczowo, a w wyższych partiach, powyżej 1300 m n.p.m., można napotkać mokry śnieg. Warunki na szlakach turystycznych są trudne.

DEBATA \ Obnażono kłamstwa TVN

Operacja specjalna „Smoleńsk”

Uczestnicy debaty telewizyjnej w TVP Info mówili o manipulacjach TVN na temat raportu podkomisji smoleńskiej, nagonce na dziennikarzy dążących do poznania prawdy na temat katastrofy oraz odpowiedzialności politycznej Donalda Tuska za Smoleńsk. – Nie wiedzieliśmy, jak wielka jest to operacja, również w mediach. Trzeba było uciszyć niepokornych i doprowadzić do zmiany świadomości, że każdy, kto zadaje pytania, boi się je zadawać, bo coś złego go spotka. Fala samobójstw wokół Smoleńska, zwolnień z pracy, drwin, poniżania. Ta operacja jest dziś kontynuowana przez TVN – mówił Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Codziennej”.

Hubert Kowalski

Niedawno w TVN24 został wyemitowany reportaż, w którym fałszywie sugerowano, że podkomisja smoleńska posiadała materiały przeczące tezie o wybuchu w skrzydle samolotu, który 10 kwietnia 2010 r. leciał do Smoleńska. W TVP Info wyemitowany został film przedstawiający szczegóły raportu. Była to odpowiedź na materiał wyemitowany w TVN, w którym zarzucono komisji manipulację wynikami. Po jego emisji red. Michał Rachoń poprowadził debatę telewizyjną na temat raportu. Rozmawiał m.in. z Antonim Macierewiczem, który wskazał, że przyczyną katastrofy były eksplozje. Podkreślił, że podkomisja na początku weryfikowała raport Anodiny i Millera, który zawierał wiele przekłamań. – Wyniki badań NIAR pokazały, że samolot, lecąc tak, jak zakładali to Miller i Anodina, rozbija się zupełnie inaczej niż to, co wydarzyło się na wrakowisku – powiedział Antoni Macierewicz. – Operacja dezinformacyjna TVN polega na tym, że wyników badań NIAR TVN nie poka-



fot. Sergei Karpukhin/Reuters/Forum

zał. Nie pokazał zestawienia symulacji z tym, co się stało na wrakowisku, a to istota badania NIAR – mówił.

Z kolei uczestniczący w debacie red. Tomasz Sakiewicz przypomniał, że w pierwszych dniach po katastrofie zorganizowa-

no nagonkę na dziennikarzy, którzy zadawali pytania dotyczące Smoleńska. – My kilka godzin po tragedii powołaliśmy ekipę śledczą dziennikarzy, która miała nieustannie badać sprawę, dopóki nie zostanie wyjaśniona. Pamiętam straszną bezradność, która

towarzyszyła nam przy tej nawale medialnej, wyrzucano dziennikarzy, którzy stawiali pytania, nie stawiali tezy, ale zadawali pytania. Usuwano z mediów publicznych, prywatnych, tylko nasza grupa medialna i o. Tadeusza Rydzka były jedynymi, gdzie można by-

ło takie pytanie postawić – przypomniał Tomasz Sakiewicz. – Operacja specjalna, jaką był Smoleńsk, miała bardzo ważny element, zakłamanie rzeczywistości. TVN był ważnym elementem operacji specjalnej „Smoleńsk” – mówił. – Nie znaliśmy pojęcia wojny hybrydowej, nie wiedzieliśmy, jak wielka jest to operacja, również w mediach. Trzeba było uciszyć niepokornych i doprowadzić do zmiany świadomości, że każdy, kto zadaje pytania, boi się je zadawać, bo coś złego go spotka. Fala samobójstw wokół Smoleńska, zwolnień z pracy, drwin, poniżania. Ta operacja jest dziś kontynuowana przez TVN – powiedział Tomasz Sakiewicz.

Mówił również o roli Donalda Tuska. – Odpowiedzialność polityczna Donalda Tuska [za Smoleńsk] jest oczywista. Jeżeli jego ludzie zawinili, a ich przestępcze zaniedbania doprowadziły do śmierci 96 osób, w tym prezydenta RP, powinien zniknąć z życia publicznego. Nawet jeżeli nie było tam żadnych jego działań, to on się nie sprawdził w jednej z najważniejszych ról, w jakich występuje premier Polski, czyli w zapewnieniu bezpieczeństwa państwa – podkreślił red. naczelny „Codziennej”. Dodał, że relacje Tuska z Rosjanami pokazują, że zachowanie jego rządu co najmniej ułatwiło zamach w Smoleńsku.

Jarosław Kaczyński: Nie mam wątpliwości. W Smoleńsku był zamach

POLITYKA \ Prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas spotkania z mieszkańcami Siedlec podkreślił, że nie ma wątpliwości co do tego, że w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. doszło do zamachu. – Zamach smoleński to też oddanie śledztwa, to oddanie możliwości prowadzenia badań na podstawie porozumienia rosyjsko-polskiego z 1993 r., to zgodzenie się nawet nie na konwencję chicagowską, tylko protokół 13. do konwencji, a ten protokół zamyka drogę do dalszych działań – zaznaczył.

Władimir Putin w orędziu do swojego narodu ogłosił częściową mobilizację, która od razu się rozpoczęła. Rosyjski dyktator zapowiedział ponadto, że Rosja uzna wyniki „referendów” na okupowanych terenach Ukrainy i że jeżeli ich integralność zostanie za-

grożona, to użyje wszystkich dostępnych środków.

Groźby Putina podczas spotkania z mieszkańcami Siedlec skomentował prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Mamy wojnę. Dziś możemy powiedzieć, że ta wojna będzie trwała dłużej, niż sądzili-

śmy, mówię o tej decyzji Putina. Nie wiadomo, co z niej tak naprawdę wyniknie, ale z całą pewnością zapowiada to, że Rosjanie będą zaciekle dążyli do realizacji swoich celów – powiedział.

Prezes PiS odniósł się także do narracji opozycji, któ-

ra próbuje przypisać Prawu i Sprawiedliwości łatkę partii prorosyjskiej. Platforma Obywatelska próbuje także próbować wmówić Polakom, że Donald Tusk stał w opozycji do rosyjsko-niemieckiej polityki. – Dzisiaj mamy w Polsce niebywałą wręcz ofensywę kłamstwa. Ludzie mogą oczywiście zmieniać poglądy, to jest tak, że ludzie czasem się mylą, potem przestają się mylić, przechodzą na właściwe pozycje. Różni ludzie, także w naszym środowisku, w różnych sytuacjach zajmowali stanowiska, z których później się wycofywali. Ale są takie wydarzenia, którym zaprzeczyć się nie da, a dzisiaj mamy próbę tego, co premier Morawiecki nazwał pró-

bą przeфарbowania. To bardzo celne określenie – stwierdził.

– Nasi polityczni przeciwnicy, ci, którzy w pas kłaniali się Rosji, którzy popierali całkowicie politykę Niemiec, politykę zgubną nie tylko dla Polski i Ukrainy, ale dla całej Europy, dzisiaj próbują udawać, że wszystko było inaczej, że czarne było białe. Że oni są dobrymi polskimi patriotami. To jedno z kłamstw, ostatnio najbardziej intensywnie przekazywane – dodał.

Adrian Siwek

Więcej o spotkaniu prezesa Jarosława Kaczyńskiego z mieszkańcami Siedlec w jutrzejszej „Codziennej”.



fot. Twitter/d

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA PRZY ŚCIGANIU ROSYJSKICH ZBRODNI

WASZYNGTON \ Prokurator generalny USA Merrick Garland spotkał się z głównym prokuratorem Ukrainy Andrijem Kostinem i zgodził się na zacieśnienie współpracy w celu ścigania osób zaangażowanych w zbrodnie wojenne na Ukrainie. Prokuratorzy podpisali protokół ustaleń, który ułatwi bliższą współpracę – poinformowała Agencja Reutera, cytując komunikat Departamentu Sprawiedliwości.

STANY ZJEDNOCZONE \ Jak bardzo jesienią zmieni się amerykańska scena polityczna?

Ostatnia prosta przed wyborami

Tuż po zakończeniu serii prawyborów, na kilka tygodni przed wyborami uzupełniającymi do Kongresu, wyborcza walka w USA weszła w decydującą fazę. Sondaże wskazują, że republikanie mają szansę odzyskać większość w Izbie Reprezentantów. Podobny scenariusz w Senacie może być jednak trudny do zrealizowania.

Tomasz Winiarski

W ubiegłym miesiącu republikański lider w Senacie Mitch McConnell przyznał, że po wyborach istnieje większe prawdopodobieństwo, że Izba Reprezentantów zmieni swoje posiadanie, niż że zrobi to Senat. Tak też wynika z sondaży. Republikanie mogą odzyskać kontrolę nad Izbą Reprezentantów, w której większość od 2018 r. mają demokraci. Partia byłego prezydenta USA Donalda Trumpa może mieć z kolei poważne problemy, by przejąć władzę w izbie wyższej Kongresu, czyli w Senacie.

Modele analityczne portalu FiveThirtyEight w 71 przypadkach na 100 przyznają zwycięstwo Partii Republikańskiej w Izbie Reprezentantów oraz wskazują na utrzymanie władzy demokratów w Senacie. Mimo to republikanie wciąż starają się punktować rządzących demokratów m.in. za wzrost inflacji, ogólną trudną sytuację gospodarczą w kraju oraz rosnącą przestępczość.

– Wybory do Senatu są po prostu inne: odbywają się na terenie całego stanu, a jakoś senackiego kandydata ma wiele wspólnego z jego późniejszym wynikiem w wy-



Republikanie z większością w Izbie Reprezentantów, demokraci z utrzymaniem władzy w Senacie – to jeden z możliwych scenariuszy po listopadowych wyborach do Kongresu | fot. BRIAN SNYDER/Reuters/Forum

borach – stwierdził Mitch McConnell. Niezwykle wpływowy polityk poczynił tu jasną i czytelną aluzję do osób, które z ramienia republikanów walczą o miejsce w Senacie. Miał na myśli m.in. kandydatury Mehmeta Oza w Pensylwanii, Blake'a Mastersa w Arizonie czy Herschela Walkera w Georgii. Cała trójka zgodnie traci bowiem w sondażach kil-

ka punktów procentowych do swoich demokratycznych konkurentów. Ich kandydatury i kampanie wyborcze naznaczone są również kontrowersjami i skandalami. Jednak nastroje panujące w szeregach Partii Demokratycznej także są dalekie od triumfalizmu. Cechuje je raczej przezorny optymizm.

– Pochodzę z Karoliny Południowej, a ludzie z tam-

tych stron wiedzą, że nigdy nie jest dobrze próbować przewidywać przyszłość na kilka miesięcy w przód – powiedział Antjuan Seawright, konsultant polityczny demokratów i starszy doradca kampanii wyborczej tej partii w Izbie Reprezentantów.

Nie ulega wątpliwości, że kampanii politycznej w środku kadencji prezydenta Jo-

ego Bidena ton nadają dwa wydarzenia niezwiązane bezpośrednio z samymi wyborami. Pierwsze to decyzja Sądu Najwyższego z końca czerwca br. delegalizująca na poziomie federalnym dokonywanie aborcji. Drugie to sierpniowy najazd agentów FBI na rezydencję Donalda Trumpa na Florydzie w celu zabezpieczenia zbioru dokumentów z okresu jego prezydentury, które Trump rzekomo miał nielegalnie przechowywać.

O ile sprawa aborcji okazała się premiować w toczących się od wiosny prawyborach demokratów, co przyznawali nawet sami działacze republikańscy, o tyle już śledztwo Departamentu Sprawiedliwości ws. prezydenckich dokumentów przetrzymywanych przez Trumpa i będący jego następstwem najazd agentów FBI jeszcze bardziej zjednoczyły Partię Republikańską wokół swojego lidera.

Listopadowe wybory do Kongresu, tzw. midterm elections, będą swoistym referendum nad prezydentem Bidenem i jego administracją oraz sprawdzianem poparcia dla kierujących Kongresem demokratów. Według badania firmy Gallup Bidena pozytywnie ocenia 44 proc. Amerykanów. Średnia w ogólnych sondażach wyborczych do Kongresu daje zaś tylko nieznacznie przewagę demokratom (45,1 proc.) nad republikanami (44 proc.).

Coraz większe straty rosyjskiego agresora

WOJNA NA UKRAINIE \ W ostatnich godzinach Ukraińcy odnotowali kolejne sukcesy w atakach na rosyjskie łańcuchy dostaw uzbrojenia. Z kolei najeźdźcy w tradycyjny dla siebie sposób wetują porażki, bombardując cywilów.

Ukraińska artyleria, szczególnie raketowa, odgrywa ogromną rolę w odpieraniu rosyjskiej agresji. Zdaniem zachodnich analityków precyzyjne uderzenia w rosyjską logistykę znacznie ograniczyły zdolności bojowe najeźdźców, co było jednym z głównych powodów ogromnego sukcesu ukraińskiej kontrofensywy.

Tego typu ataki trwają nadal. Sztab Generalny ukraińskiej armii poinformował wczoraj, że tylko w ciągu ostatnich 24 godzin artyleria lufowa i raketowa zniszczyła bądź uszkodzyła aż 40 wrogich celów. Wśród nich było siedem składów amunicji i 20 koncentracji wrogich żołnierzy i sprzętu wojskowego. W tym samym czasie ukraiń-

skie siły powietrzne wykonały ponad 20 misji bojowych, atakując 19 koncentracji rosyjskich żołnierzy i sprzętu. Oprócz tego ukraińskim lotnikom udało się zniszczyć dwie wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych, zestrzelić samolot szturmowy Su-25 oraz cztery drony. Ukraińcy zniszczyli też m.in. 11 rosyjskich czołgów i 24 pojazdy opancerzone.

Według informacji ukraińskiego Sztabu Generalnego w ciągu doby Rosjanie stracili 300 kolejnych żołnierzy. Ich łączna liczba przekroczyła już 55 tys.

Rosjanie, co stało się już tradycją, odpowiedzieli na swoje klęski kolejnymi atakami terrorystycznymi na obiekty cywilne. Strona ukraińska ujawniła, że rosyjskie ataki uszkodziły budynki w ponad 50 miastach i wsiach. Oleksandr Staruch, szef regionalnej administracji wojskowej Zaporozża, wskazał, że w nocy z wtorku na środę rosyjskie rakiety zniszczyły cywilny budynek w centrum regionu. Na szczęście obyło się bez ofiar. W nocy z wtorku na środę rosyjska artyleria dwu-

rotnie ostrzelała też Nikopol, uszkadzając ponad 20 bloków mieszkalnych i domów, gazociąg, linie energetyczne, przedszkole i piekarnię. Ranny został 56-letni mężczyzna.

Tymczasem prokurator generalny Ukrainy Andrij Kostin odwiedził USA, gdzie spotkał się ze spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi. Przekazał jej podziękowania za amerykańskie wsparcie, także prawne. – Rosja dokonuje ludobójstwa narodu ukraińskiego – powiedział Kostin, dodając, że wszystkie rosyjskie zbrodnie są starannie rejestrowane pod kątem późniejszych śledztw i procesów sądowych.

Wiktoria Młynarz
Albicla.com/WiktoriaMlynarz



ŁUKASZENKA DEGRADUJE OFICERÓW

BIAŁORUŚ \ Alaksandr Łukaszenka podpisał dekret o pozbawieniu stopni wojskowych ponad 80 byłych żołnierzy i funkcjonariuszy organów ścigania z powodu przejścia sił bezpieczeństwa na stronę opozycji.



PUTIN ZACIĄGNIE WSZYSTKICH

MOSKWA \ Mobilizacja jest de facto powszechna, a nie częściowa. Powołać mogą wszystkich, oprócz tych, którzy nie nadają się z powodu wieku i stanu zdrowia – ostrzega prawnik ekipy opozycjonisty Aleksieja Nawalnego, Władimir Szimoniuk.

ROSJA \ Decyzja Kremla o mobilizacji rezerwistów może doprowadzić do rozlania się konfliktu poza Ukrainę

Nowy rozdział wojny Putina

W telewizyjnym orędziu Władimir Putin ogłosił rozpoczęcie częściowej mobilizacji, która ma objąć 300 tys. rosyjskich rezerwistów. Kraje bałtyckie, sąsiadujące z Rosją, postawiły w stan gotowości wojsko i służby. Zachód ostrzega, że decyzja Putina może przynieść katastrofalne skutki. – Dzisiaj Kreml podnosi poprzeczkę i wytacza wojnę całemu cywilizowanemu światu – mówi redaktor naczelny „Codziennej” i „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

W trakcie orędzia Putin poparł inicjatywę samostanowienia władz Doniecka i Ługańska dotyczącą organizacji referendum ws. przyłączenia tych obszarów do Rosji. Mają one zostać zorganizowane w dn. 23–27 września. Dyktator Kremla nie omieszkiał też zaatakować Zachodu, zarzucając mu nuklearne groźby. W tym kon-



Rozpoczęła wczoraj mobilizacja ma objąć 300 tys. rosyjskich rezerwistów – poinformował Kreml
| fot. Yelena Afonina/TASS/Forum

tekście stwierdził, że nie zawaha się użyć atomu, jeżeli „zagrożone zostanie terytorium Rosji”. Najważniejszą kwestią było jednak ogłoszenie mobilizacji wojskowej. Rozpoczęła się ona wczoraj i dotyczy rezerwistów z doświadczeniem

bojowym. Później szef MON Siergiej Szojgu uzupełnił, że mobilizacja będzie dotyczyła 300 tys. rezerwistów, choć – jak dodał – pełny zasób mobilizacyjny Rosji to 25 mln osób. Jeszcze przed rozpoczęciem mobilizacji Duma Państwowa przyjęła

uchwałę, która przewiduje 10 lat więzienia za dezercję i odmowę wykonania rozkazów dowódców. – Mobilizacja wynika z tego, że Rosja straciła około połowy sił, które uderzyły na Ukrainę. Nie będzie ona częściowa, lecz całkowita.

Rosjanie będą chcieli zmobilizować, kogo się da. Taka sytuacja tworzy ogromne ryzyko rozlania się wojny poza Ukrainę – mówi redaktor naczelny „Codziennej” i „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. – Kreml popełnił kardynalny błąd w ocenie własnych sił oraz zdolności obronnych Ukrainy. Putin, korzystając z tych wojsk, nie mógł liczyć na utrzymanie okupowanych obszarów, nie mówiąc już o jakichkolwiek postępach. Dalsza tego typu sytuacja oznaczałaby dla Putina klęskę oraz wyjście pobitym, ze zrujnowaną gospodarką i częściowo zniszczoną armią – dodaje red. Sakiewicz.

Wspomniany wyżej Szojgu niemal dziesięciokrotnie zaniżył rosyjskie straty osobowe na Ukrainie, mówiąc wczoraj, że zginęło tam 5,9 tys. wojskowych. W rzeczywistości od 24 lutego na Ukrainie zginęło ponad 55 tys. żołnierzy agresora.

– Podawanie zawyżonych strat przeciwnika i zaniżonych własnych jest częścią propagandy wojennej, która towarzyszy ludzkości od zarania dziejów. Tyle że Rosja robi to w sposób absurdalny i kompletnie niewiarygodny – kończy red. naczelny „Codziennej”.

Prezydent Duda: Agresja Rosji to wojna przeciwko ludzkości

NOWY JORK \ To nie jest tylko regionalny konflikt. Wojna Rosji przeciwko Ukrainie to zarzewie światowego pożaru. Ta wojna dotknie i nasze, i wasze kraje, o ile już się tak nie stało – powiedział prezydent RP Andrzej Duda, przemawiając na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku. Polski przywódca zapowiedział, że wszyscy winni agresji zostaną osądzeni i poniosą konsekwencje. Po raz kolejny zapewnił również o polskim wsparciu dla Ukrainy.

Prezydent w swoim wystąpieniu w trakcie debaty generalnej 77. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ apelował, by Zachód nie okazywał zmęczenia wojną na Ukrainie. Podkreślił, że należy pociągnąć Rosję do odpowiedzialności karnej. Andrzej Duda zaznaczył, że obecnie siły podległe Putinowi celowo i metodycznie zabijają cywilów i wymuszają na nich przesiedlanie się na swoje terytorium, a także dopuszczają się wszelkiego rodzaju przestępstw wojennych. Kreml

zaś wciąż grozi spowodowaniem katastrofy nuklearnej. – Ta wojna musi zostać załatwiona w taki sposób, że agresor zapłaci za wyrządzone straty i szkody – zaznaczył Andrzej Duda. – Zrobione zostanie wszystko, aby winni zostali osądzeni i ukarani (...). Już teraz współpracujemy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym i Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w celu znalezienia najskuteczniejszych sposobów identyfikacji i ścigania sprawców – dodał.

Polski prezydent przypomniał, że po II wojnie światowej przywódcy państw członków założycieli ONZ deklarowali budowę świata opartego na dialogu oraz przeciwnego stosowaniu brutalnej siły. – Nie zapominać o tym dziedzictwie i nie pozwólmy, by w przyszłości wydarzyły się tragedie podobne do tych, jakich doświadczyliśmy, jakich świat doświadczył w XX w. – powiedział Andrzej Duda. Prezydent RP zaznaczył, że wojna na Ukrainie musi za-

kończyć się przegraną Kremla. – Więcej, agresor już ją przegrał, bo nie zdołał ujarzmić wolnego narodu, nie złamał jego ducha, nie rozproszył ukraińskiej armii. Dziś ma przeciwko sobie nie tylko samo państwo ukraińskie, ale też wielomilionowy naród, którego zdecydowana większość nie chce żadnych negocjacji z agresorem – podkreślił. W swoim wystąpieniu Andrzej Duda zaznaczył, że mamy do czynienia nie tylko z wojną Rosji przeciwko Ukrainie, ale z wojną przeciwko wspólnym

zasadom i wartościom, przeciwko całej ludzkości. Wskazał, że Kreml z premedytacją niszczy rolnictwo Ukrainy, gdyż chce doprowadzić do wywołania kryzysu żywnościowego na świecie. Oceniał również, że jest to złamanie prawa międzynarodowego, co musi spotkać się z karą. – Ktoś, kto świadomie niszczy uprawy w spichlerzu świata, musi wiedzieć, że będzie za to ścigany do końca swojego życia – dodał prezydent.

Podczas wizyty w USA prezydent Andrzej Duda spotkał się m.in. z premierem Ukrainy Denysem Szmyhalem, zastępcą sekretarza generalnego ONZ Sandą Ojiambo, przedstawicielami sektora prywatnego United Business for Ukraine oraz z dyrektorem wykonawczym Światowego Programu Żywnościowego Davidem Beasleyem.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radi
Albicla.com/PetarPetrovic



fot. Pixabay/d

PŁATNOŚCI \ W ślad za Turcją banki w Armenii, Wietnamie i Kazachstanie przestały honorować karty rosyjskiego systemu płatniczego Mir. System płatniczy Mir utworzono w 2015 r., gdy w odpowiedzi na okupację Krymu przeciwko Rosji zaczęto wprowadzać pierwsze sankcje. Miał zastąpić systemy Visa i MasterCard.

Należy bezzwłocznie zawiesić funkcjonowanie europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji EU ETS – apeluje Solidarność w liście do przewodniczącej Komisji Europejskiej (KE) Ursuli von der Leyen. Pozwoliłoby to na natychmiastowe obniżenie cen energii o 20–50 proc. Zdaniem szefa górnictwa Solidarności Bogusława Hutka europejska zielona rewolucja to przede wszystkim interesy biznesu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Eksperti Polskiego Instytutu Ekonomicznego wyliczyli, że ceny certyfikatów za emisję dwutlenku węgla przekładały się w tym roku na wartości od 21 proc. (w sierpniu) do 56 proc. (w lutym) udziału w średnioważonych cenach miesięcznych sprzedaży energii elektrycznej na rynkach hurtowych w UE. – Ostatnie lata to wręcz drastyczny wzrost cen pozwoleń na emisję dwutlenku węgla

ENERGETYKA \ Dlaczego płacimy tak wysokie rachunki za zieloną rewolucję?

Solidarność: Zielona rewolucja to przede wszystkim interesy



Europejskimi liderami na rynku turbin wiatrowych są Niemcy i Duńczycy

fot. Tomasz Hamrat, Tomasz Jędrzejowski/Tomasz Hamrat/Gazeta Polska Gazeta Polska

– w ciągu ostatnich czterech lat ceny te wzrosły 10-krotnie, a w ciągu ostatniego roku 3-krotnie – podkreśla eurodeputowany PiS Zbigniew Kuźmiuk.

Dlatego polski rząd i europosłowie PiS domagają się zawieszenia ETS. Europoseł PiS Grzegorz Tobiszowski właśnie uzyskał stanowisko

szefowej KE w tej sprawie – na razie nie godzi się ona na żadne ustępstwa. „Musimy przyspieszyć przejście na czystą energię. Istniejący unijny system handlu uprawnieniami do emisji (ETS) skutecznie motywuje do ograniczenia emitowanych ilości” – pisze von der Leyen.

Zdaniem szefa górnictwa Solidarności Bogusława Hutka w stanowisku KE chodzi nie tylko o zieloną ideologię, ale przede wszystkim interesy. – Proszę sprawdzić, jakie firmy dostarczają nam wiatraki i instalacje solarne – to nie są przecież nasze technologie – podkreśla. Sprawdzili-

śmy: europejskimi liderami na rynku turbin wiatrowych są Niemcy i Duńczycy, oni dominują też w Polsce. Czołówka producentów instalacji solarnych to firmy chińskie, ale ich produkty docierają do nas często przez Niemcy.

Jacek Ozdoba, wiceminister klimatu i poseł Solidarności, uważa, że problem z ETS leży też w tym, że wiceszef KE Frans Timmermans usiłuje stworzyć w UE „maszynę do zarabiania pieniędzy”, a ceny emisji rosną przez działalność spekulantów, którzy zabierają uprawnienia z rynku i „mrozą” je, co prowadzi do nieuzasadnionego wzrostu cen. – Chodzi o to, by ceny energii z węgla były jak najwyższe i by było to nieopłacalne – twierdzi Ozdoba. – KE uparcie dąży do dekarbonizacji, tymczasem wiele krajów, w tym Niemcy, Holandia, Austria czy Włochy, w obliczu blackoutów uruchamia odstawione elektrownie węglowe – zaznacza Tobiszowski.

Śląc politycy nadal walczyć więc o reformę ETS, m.in. temu poświęcona będzie V edycja Konferencji Silesia 2030, która odbędzie się 23 bm. w Katowicach.

Ceny w Niemczech w górę, a gospodarka w dół

PROGNOZY \ Perspektywy na zimę są coraz bardziej ponure – stwierdził w najnowszym raporcie Bundesbank. Niemiecki bank centralny szacuje, że PKB tego kraju spadnie w III kwartale br., a zimą skurczy się gwałtownie za sprawą inflacji, która może osiągnąć poziom najwyższy od 70 lat. Podobne prognozy przedstawił Instytut Badań Gospodarczych Ifo.

Niemcy wpadają w recesję. To będzie jednoznaczny, szeroko zakrojony i długotrwały spadek aktywności – stwierdzili analitycy Bundesbanku. Ich zdaniem jesienią trzeba się liczyć z kolejnymi rekordami inflacji. Jej wyraźny wzrost spodziewany jest zwłaszcza po wygaśnięciu we wrześniu środków zawartych w pakiecie pomocowym. – Niemcy czeka najwyższa od 70 lat inflacja – ostrzegł Joachim Nagel, prezes niemieckiego banku centralnego.

Według Bundesbanku inflacja jeszcze w tym roku osiągnie 10 proc. Z kolei PKB spadnie już w trzecim kwartale 2022 r. oraz skurczy się gwałtownie zimą za sprawą rosnących wciąż cen i niezwykle napiętej sytuacji na rynku energii. Zdaniem ekspertów banku jest szansa

na uniknięcie racjonowania gazu dzięki wyższemu dostawom z innych kierunków oraz dokonaniem do tej pory oszczędnościom. – Ale niezbędne będzie dalsze ograniczenie zużycia, w szczególności przez gospodarstwa domowe – podkreślili.

Ich zdaniem w nadchodzących miesiącach dodatkową presję kosztową przyniesie wzrost ustawowej płacy minimalnej oraz deprecjacja euro. Z planowanej na 1 października br. podwyżki najniższego wynagrodzenia do 12 euro za godzinę skorzysta ponad 6 mln Niemców. Z kolei euro wobec dolara od początku roku straciło 12 proc. i obecnie wartość europejskiej waluty jest równa dolarowi, choć dotąd była znacznie silniejsza.

Także ekonomiści z Instytutu Badań Gospodarczych

Ifo drastycznie zrewidowali swoje prognozy dotyczące gospodarczego rozwoju Niemiec. – Wchodzimy w zimową recesję. Szczególnie trudne mają być nadchodzące miesiące – powiedział ekonomiczny szef prestiżowego instytutu Timo Wollmershaeuser.

Analitycy Ifo przewidują, że już w bieżącym roku inflacja wyniesie 8,1 proc. zamiast 6,8 proc., a PKB wzrośnie wolniej, bo o 1,6 proc., zamiast oczekiwanych 2,5 proc. Natomiast w przyszłym roku inflacja w Niemczech wyniesie 9,3 proc. zamiast zakładanych jeszcze trzy miesiące temu 3,3 proc., a PKB spadnie o 0,3 proc., choć wcześniej zakładano wzrost o 3,7 proc.

Jan Kamieniecki

Odciążyć Gdańsk, rozbudować Elbląg

ROZWÓJ \ Rząd chce zainwestować w port w Elblągu na początek 100 mln zł, aby poszerzyć zdolności przeładunkowe. Port ma współpracować z dużymi portami, m.in. z Gdańskiem, przejmując cały ruch małych jednostek, m.in. z węglem czy węglowodorami.

Dzisiaj na wagę złota potrzebujemy terenów portowych, przede wszystkim odciażając Gdańsk, który jest ogromnym hubem, obsługuje największe na świecie jednostki. – Uwalniając cały ruch w zakresie małych jednostek, tworzymy dla portu w Elblągu duże możliwości rozwojowe. Bezwzględnie pojawiła się szansa – jak nigdy w historii – na rozwój Elbląga – powiedział Marek Gróbarczyk, wiceminister infrastruktury. Rząd na początek planuje zainwestować 100 mln zł, poszerzając możliwości przeładunkowe Elbląga, który ma przejąć wpływający do polskich portów cały węgiel i węglowodory. Powstał już zespół, powołany wspólnie przez resort i miasto, który ma przedstawić wycenę, wskazać kierunki rozwojowe. – Tak, abyśmy w sposób formalny mogli zainwestować poprzez budżet państwa

– powiedział wiceminister Gróbarczyk.

Rząd od dłuższego czasu miał plany wobec Elbląga. – Już parę razy zablokowałem decyzję prezydenta Elbląga o sprzedaży nabrzeży w porcie – poinformował wiceminister. Ministerstwo oczekuje, aby port przedstawił informację, czym dzisiaj zarządza, bo z oficjalnych informacji czy też informacji, które posiada resort, wynika, że niewiele tych terenów pozostało należących stricte do miasta. – Może trzeba będzie rozmawiać z operatorami, właścicielami poszczególnych nabrzeży – powiedział Marek Gróbarczyk.

Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną ma być całkowicie ukończony w 2023 r. – Za rok o tej porze będziemy już kończyć inwestycję dojazdu do portu – powiedział wiceminister Gróbarczyk.



NIEMCY NACJONALIZUJĄ GAZOWEGO GIGANTA

ENERGETYKA \ Rząd Niemiec staje się większościowym udziałowcem największego niemieckiego importera gazu ziemnego – firmy Uniper. To wynik m.in. wstrzymania dostaw gazu z Rosji do Europy. Zawarcie umowy potwierdzili Uniper i jego spółka matka Fortum. Rząd federalny będzie posiadał teraz ok. 99 proc. udziałów w Uniperze, który tym samym zostanie znacjonalizowany.

DANE \ Aktywność gospodarcza rośnie drugi miesiąc z rzędu

Spada prawdopodobieństwo recesji w Polsce

Sprzedaż cały czas rośnie, ale tempo wzrostu nie jest już wysokie; za wzrost obrotów handlowych w dużej mierze odpowiada napływ uchodźców z Ukrainy; w najbliższym czasie rosnące ceny mogą skłaniać nas do dalszych ostrożności w wydatkach – to najważniejsze wnioski płynące z najnowszych danych GUS dotyczących sprzedaży. – Czekają nas spowolnienie, ale nie recesja – mówią eksperci.

Paweł Woźniak

4,2 proc. – o tyle w sierpniu w skali roku wzrosła sprzedaż detaliczna. To więcej niż prognozy oscylujące wokół 3 proc. Okazuje się, że Polacy wcale nie rezygnują z zakupów, na co wskazywałyby 2-proc. wynik lipcowy. Wzrost obrotów widoczny jest głównie w handlu farmaceutykami, tekstyliami oraz żywnością. Słabe wyniki dotyczą zaś sprzedaży dóbr trwałych, np. samochodów czy sprzętu RTV i AGD. Spadające, ale wciąż wysokie ceny benzyny skutkują z kolei mniejszym ruchem przy dystrybutorach paliw.

Polski Instytut Ekonomiczny prognozuje, że w najbliższych miesiącach handel znajdzie się w stagnacji ze względu na rekordową inflację, która uderza w siłę na-

bywczą konsumentów. PKO BP zwraca jednak uwagę, że sprzedaż detaliczna rośnie pomimo pesymizmu konsumentów.

Według banku struktura sprzedaży wskazuje, że to napływ uchodźców z Ukrainy zapewnia w Polsce wzrost wolumenów handlowych. Z kolei krajowy konsument raczej ogranicza wydatki ze względu na spadającą realną siłę nabywczą dochodów oraz wysoką niepewność.

Z jednej strony badania koniunktury konsumenckiej pozostają na historycznych minimach. Z drugiej jednak strony, jak zauważa PKO BP, sierpniowe dane z głównych sektorów gospodarki wskazują, że aktywność rośnie drugi miesiąc z rzędu, po gwałtownej korekcie w II kw. 2022 r., która zaowocowała spadkiem PKB o 2,1 proc. kw/kw.

Ekonomiści Credit Agricole zwrócili uwagę, że wzrost



Sprzedaż detaliczna, choć wolniej, cały czas rośnie | fot. AdobeStock/d

dynamiki sprzedaży detalicznej liczonej w cenach stałych miał szeroki zakres i został odnotowany w większości kategorii. Ich zdaniem wyniki sprzedaży, wraz z wynikami produkcji budowlano-montażowej, która zwiększyła się o 6,1 proc. r/r, wobec wzrostu o 4,2 proc. w lipcu, oraz z danymi o produkcji przemysłowej (w sierpniu r/r wzrosła o 10,9 proc.) sygnalizują spadek prawdopodobieństwa wystąpienia tzw. technicznej recesji w Polsce w II i III kw. br.

Techniczna recesja to spadek realnego PKB przez co najmniej dwa kwartały z rzędu. Jest zjawiskiem niepożądanym, gdyż może pociągać za sobą niekorzystne zjawiska gospodarcze, jak spadek popytu zewnętrznego i wewnętrznego, spadek liczby i wolumenu inwestycji, wyhamowanie konsumpcji i w konsekwencji głębszy spadek PKB.

Orlen gotowy przejąć Schwedt, jeśli wycofają się Rosjanie

ROPA \ Jak już pisaliśmy, PKN Orlen jest zainteresowany przejęciem niemieckiej rafinerii w Schwedt, stawia jednak warunek. Z rafinerii musi wycofać się Rosneft posiadający 54 proc. akcji. Wprowadzić władze Niemiec przejęły kontrolę nad rafinerią, ale rosyjska firma uważa posunięcie Berlina za nielegalne i zapowiedziała, że pójdzie do sądu.

Niemiecki rząd oddał 16 września br. rafinerię pod zarządek powierniczy Federalnej Agencji ds. Sieci, odbierając kontrolę nad zakładem niemieckiej spółce córce rosyjskiego Rosneftu. Przejęciem pakietu kontrolnego nad niemiecką rafinerią zainteresowany jest PKN Orlen. Polska firma stawia jednak warunek.

Z rafinerii musi wycofać się rosyjski koncern naftowy Rosneft, posiadający w niej większościowe udziały – 54 proc. akcji. Choć teraz władze Niemiec przejęły kontrolę nad rafinerią, w świetle prawa Rosneft pozostaje większościowym udziałowcem. Zarząd powierniczy ustanowiono zresztą tylko na pół roku. Rosyjska firma nazywa posunięcie Berlina „nielegalnym” i zapowiedziała, że może pójść do sądu, aby zaskarżyć decyzję niemieckiego rządu.

Trudno przewidzieć, jak potoczy się dalej ta sprawa. Na razie rząd w Berlinie zabiega o utrzymanie działalności rafinerii w Schwedt przez zapewnienie jej dostaw ropy. Dotychczas rafineria w brandenburskim mieście przy granicy z Polską była zaopatrywana w rosyjską ropę przez rurociąg Przyjaźń i ze względu na kontrolujący ją Rosneft nie szukała alternatywnych dostaw.

– Niemcy muszą być przygotowane na ewentualność, że oprócz gazu Rosja odeśnie również dostawy ropy – powiedział kanclerz Olaf Scholz. Dlatego w ramach ratunkowych działań zapowiedział rozbudowę rurociągu biegnącego z Rostocku do Schwedt, aby można było transportować nim więcej surowca. Koszty rozbudowy pochłoną 400 mln euro, a inwestycja

nie zostanie szybko zrealizowana.

– Staramy się też o dodatkowe możliwości importu ropy z Polski – wyjaśnił szef niemieckiego rządu w wywiadzie dla rozgłośni Deutschlandfunk. Scholz mówił także o pomocy finansowej dla rafinerii w Schwedt, w której pracuje około 1,2 tys. osób, w tym wiele osób z Polski. Z kolei na swoim koncie na Twitterze kanclerz podkreślił, że dla Schwedt konieczne są wielkie inwestycje.

– Zmodernizujemy rurociąg z Rostocku, rozbudujemy tamtejszy port. Skorzysta na tym również Meklemburgia-Pomorze Przednie. I zatroszczymy się o zabezpieczenie miejsc pracy w rafinerii Schwedt i zapewnienie wynagrodzeń, nawet jeśli istnieją trudności.

..... (jak)

W poszukiwaniu produktywności

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Polskie średnie firmy dobrze adaptują się do zmieniającej się rzeczywistości, ale podejmują zbyt mało działań rozwojowych. Przez to przeciętna rodzima firma średniej wielkości ma blisko dwa razy mniejszą produktywność pracy niż przeciętna firma unijna – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Wyniki badania pokazują, że mimo znacznej różnorodności średnie firmy wykazują pewną specyfikę działalności biznesowej. Wynika ona z ich ponadprzeciętnej ostrożności w podejmowaniu działań w obszarze finansów firmy, zatrudnienia i wynagrodzeń pracowników.

– Średnie przedsiębiorstwa starają się ograniczać ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej. Zwraca uwagę stosunkowo wysoka świadomość menedżerów w zakresie znaczenia inwestowania w kapitał ludzki, przy czym uznają to równocześnie za jeden z najbardziej niepewnych czynników związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa – wskazuje Katarzyna Dębkowska z PIE.

Pod względem specyfiki podejmowanych działań średnie firmy są bardziej zbliżone do dużych niż do małych.

Najczęściej realizują działania wspierające sprzedaż, takie jak zacieśnianie relacji z klientami i inwestycje w rozpoznawalność marki. Nieco rzadziej inwestują w kapitał ludzki i organizacyjny oraz wprowadzają nowe technologie. Z kolei najrzadziej podejmują działania służące rozwojowi, np. w postaci ekspansji na rynki zagraniczne.

Problemem średnich firm w Polsce jest też niższa produktywność i innowacyjność w porównaniu ze średnim poziomem unijnym, a także niskie nakłady na B+R. Produktywność pracy w średnich polskich firmach wynosiła jedynie 30 tys. euro na jednego pracownika i była prawie o połowę niższa od średniej unijnej, i aż trzykrotnie niższa niż w krajach z jej najwyższym poziomem.

..... (ar)

KRYZYS \ Europejski sektor energochłonny na krawędzi

Rząd wspomóż firmy w związku z cenami energii

Rząd przyjął projekt ustawy o zasadach realizacji programów wsparcia przedsiębiorców w związku z sytuacją na rynku energii. Wsparcie będzie udzielane na pokrycie zwiększonych kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, związanych ze wzrostem cen energii elektrycznej i gazu ziemnego. Na dofinansowanie sektora energochłonnego do 2024 r. rząd przeznaczy łącznie 17,4 mld zł. Pieniądze pojawią się jeszcze w tym roku.

Paweł Woźniak

W związku z astronomicznymi cenami energii przemysł energochłonny w całej Europie przeżywa trudne chwile. Problem nie omija też Polski, czego dowodem są przestoje w zakładach azotowych czy zapowiedzi redukcji zatrudnienia w niektórych innych firmach energochłonnych. Dlatego polski rząd chce udzielić wsparcia oraz poprzez ustawę uregulować zasady jego udzielania na najbliższe lata.

Przedstawiony projekt przewiduje, że pomoc publiczna będzie przeznaczona dla tych przedsiębiorców, w przypadku których prowadzenie działalności gospodarczej jest zagrożone ze względu na dynamiczny wzrost kosztów związanych ze wzrostem cen energii elektrycznej i gazu

ziemnego. – Jeszcze w tym roku planujemy dofinansować część kosztów zakupu energii i gazu, jakie ponoszą najbardziej energochłonne przedsiębiorstwa – zapewnił odpowiedzialny za projekt minister Waldemar Buda. W latach 2022–2024 na realizację programów rząd chce przeznaczyć 17,4 mld zł, z czego jeszcze w tym roku ponad 5 mld zł. W 2023 r. na wsparcie przewidziane zostało ponad 8,2 mld zł, a w 2024 r. – ponad 4,1 mld zł.

Buda podkreślił, że już teraz niektóre polskie przedsiębiorstwa, np. producenci wyrobów hutniczych, ceramicznych kafli i płytek czy nawozów i związków azotowych, zmuszone są wstrzymywać lub ograniczać produkcję. – Często są one znaczącym pracodawcą w danym regionie. Firmy te potrzebują wsparcia finansowego, które pozwoli im nie



Jeszcze w tym roku ponad 5 mld zł trafi do firm w związku z sytuacją na rynku energii
fot. mat. pras./d

tylko utrzymać rentowność, ale też miejsca pracy i zdolności produkcyjne – dodał minister.

W sprawie trwającego kryzysu energetycznego 12 europejskich organizacji branżowych reprezentujących przemysł energochłonny, w tym przemysł chemiczny oraz nawozowy, wystosowało list do przywódców Unii Europejskiej. Ich zdaniem, biorąc pod uwagę zmienność i ekstremalny poziom europejskich cen gazu, można – jak stwierdzono – kwestionować funkcjonowanie rynku gazu w Europie. W opinii sygnatariuszy listu sytuacja ta ma poważne konsekwencje również dla rynku energii elektrycznej. Dodano, że w przypadku wielu energochłonnych gałęzi przemysłu nie ma obecnie uzasadnienia biznesowego, aby kontynuować produkcję w Europie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl



KSIAŻKA \ W przyszły czwartek rozpoczną się XXVII Targi Wydawców Katolickich w Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie. Targi te mają jak co roku także wymiar międzynarodowy. Swoją obecnością tegoroczną edycję uświetnią wydawcy z Ukrainy, Białorusi i Watykanu. W tym roku Stowarzyszenie Wydawców Katolickich zaprasza też bibliotekarzy z regionu Mazowsza do udziału w bezpłatnych warsztatach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 22 WRZEŚNIA 2022

KULTURA

11

Koncertы, pokazy mody retro, przejazdy zabytkowych aut i bicykli, spektakle oraz wiele innych atrakcji będzie czekać na publiczność w sobotę 24 września od godz. 12 podczas święta ogrodu Saskiego w Warszawie. Zapraszamy wszystkich do wspólnego świętowania w klimacie lat 20. i 30. ubiegłego wieku. Wstęp wolny!

Anna Krajkowska

Ogród Saski, najstarszy publiczny ogród, od stuleci jest jednym z ulubionych punktów na mapie Warszawy. Do tej pory jest miejscem spotkań i zabaw, a wcześniej był również centrum życia kulturalnego obecnej stolicy. Chcemy naszymi działaniami znów przywrócić mu ten towarzyski blask – mówi „Codzienniej” Jan Edmund Kowalski, prezes zarządu Pałac Saski sp. z o.o.

To w ogrodzie w 1748 r. powstała Operalnia, to właśnie tu świętowano urodziny króla w Wielkim Salonie,

POLECAMY \ W tę sobotę odbędzie się święto ogrodu Saskiego

Pożegnanie lata w klimacie przedwojennej Warszawy



| fot. Facebook/d

a sto lat później wybudowano Teatr Letni, gdzie grywała sławna w Polsce i na świecie Helena Modrzejewska. W tę sobotę ogród Saski ponownie zostanie wypełniony muzyką. Wystąpią takie zespoły, jak AllDęte, Olek Orkiestra Dęta czy Ferajna z Hoovera. Nie za-

braknie również teatralnej magii – ZPiT „Warszawianka” zaprezentuje dwa spektakle: „Miłość to ja” i „Kolory Warszawy”. Uczestnicy wydarzenia będą mogli poczuć klimat przedwojennej Warszawy, oglądając pokazy mody męskiej i damskiej z lat 30. XX w.,

a także specjalnie przygotowany gabinet retro z oryginalnymi meblami. Będzie można zagrać w krykieta na trawie lub w „Monopoly Warszawa 1936”. „Chcesz mieć pamiątkowe zdjęcie? W foto-saloniku czekać będą epokowe stroje przeznaczone do stylizacji retro dla

wszystkich świętujących. Zabytkowe auta w paradnym orszaku przejadą wokół ogrodu Saskiego. Coś dla siebie znajdą także pasjonaci rowerów – podczas pokazu retro bicykli będzie można poznać ich historię” – zachęcają organizatorzy.

– Święto ogrodu Saskiego zorganizowane przez spółkę Pałac Saski jest wydarzeniem, którego zadaniem jest popularyzacja wiedzy na temat tej części Warszawy. Pałac Saski, pałac Brühla oraz kamienice przy ul. Królewskiej były sercem tętniącego życiem miasta. Naszym celem jest nie tylko odbudowa zachodniej pierzei pl. Piłsudskiego, ale również zwrócenie tego miejsca społeczeństwu. Tegoroczne święto ogrodu Saskiego jest początkiem, mam nadzieję, wieloletniej tradycji wśród warszawskich wydarzeń plenerowych – dodaje prezes Kowalski.

Podczas imprezy uczestnicy będą mogli zdobyć specjalnie przygotowaną NIE-MAPE, czyli mapkę ogrodu Saskiego z historycznymi ciekawostkami, zabawkami i zagadkami. Aby ją otrzymać, wystarczy podać hasło: „Odbudowujemy Pałac Saski”.

Historia królowej okiem reżysera „Notting Hill”

FILM \ Na platformy VOD i do sieci kablowych trafił dokument „Elżbieta II: portret królowej”. To filmowa biografia sławnej brytyjskiej monarchini, najdłużej panującej głowy państwa w historii Wielkiej Brytanii. 96-letnia królowa odeszła 8 września 2022 r., po 70 latach i 214 dniach na tronie.

Dokument to również upamiętnienie zmarłego w ubiegłym roku reżysera Rogera Michella, autora takich hitów, jak „Notting Hill” czy „Księżę”. – Z historycznego punktu widzenia Elżbieta II to absolutnie wyjątkowa postać. To osoba, o której wszyscy ludzie słyszeli, a jej wizerunek zdobił monety, serwetki, kubki, znaczki czy banknoty. Była otoczona kultem i nikt nie mógł dorównać jej popularnością. A zarazem osobiście zawsze fascynowało mnie w niej to, że też była taka zwyczajna i pokorna. Nie mam wątpliwości, że wielu z nas chciałoby mieć taką żonę, matkę czy babcię – przyznał reżyser w trakcie realizacji zdjęć.



| fot. mat. pras./d

Filmowcy opowiedzieli historię Elżbiety II od pierwszych chwil jej panowania. – To było nasze najważniejsze założenie. Tak chcieliśmy i to nam się udało. Dzięki temu widzowie będą mieli okazję obejrzeć archiwalne ujęcia, na których królowa była jeszcze bardzo młoda – wyjaśniał w jednym z wywiadów Kevin Loader, producent filmu. W dokumencie znaleźć można wiele cieka-

wostek i anegdot. Nie brakuje też do bólu szczerych, ale i dość kontrowersyjnych wspomnień, np. Paul McCartney pozwolił sobie na uwagę, która może nieco zszokować jego fanów na całym świecie. – Dorastaliśmy, kochając królową. Nas, nastolatków, zachwycała uroda – przyznał były lider legendarnych The Beatles.

(AnKraj, mat. pras.)

Łempicką lepiej odwiedzić w tygodniu

WYSTAWA \ „Wszystkich, którzy mogą przyjść do nas w tygodniu, zachęcam do takiego wyboru – kolejki są zdecydowanie krótsze” – zapewnił w mediach społecznościowych Andrzej Szczerski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, komentując ogromne zainteresowanie wystawą prac Tamary Łempickiej.

Ekspozycja jest okazją do wejścia w świat malarstwa jednej z najbardziej niezwykłych artystek XX w. W gmachu głównym MNK prezentowanych jest niemal 40 obrazów pochodzących z muzeów i zbiorów prywatnych w Europie i USA. – Na wystawie znalazły się zarówno najgłośniejsze prace Tamary Łempickiej, w tym przede wszystkim portrety, jak i obrazy mniej znane, które pozwalają zobaczyć, jak różnorodną tematykę podejmowała i jak znakomicie potrafiła przedstawiać zarówno dramat uchodźców wojennych, jak i harmonię martwych natur. Wyjątkowe znaczenie ma także pokaz obrazów abstrakcyjnych z ostatniej fazy twórczości, które trafiły do nas z kolekcji rodziny artystki. W Krakowie doceniamy Tamarę Łempicką przede wszystkim jako wybit-



Tamara Łempicka, „Blask (Bachantka)”, 1932 r.

| fot. mat. pras./d

ną malarzkę – znakomitą kolorystkę odwołującą się do klasycznego kanonu piękna, który to kanon potrafiła interpretować na nowo, w duchu epoki nowoczesnej – zachęca dyrektor Szczerski.

(AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PROGRAM TV

18

MOTO

19-20

SPORT



„PORTRET MŁODZIEŃCA”, RAFAEL SANTI, XVI W. \ Do najcenniejszych strat wojennych zaliczany jest „Portret młodzieńca” – obraz na desce namalowany przez Rafaela Santi, który wchodził w skład zbiorów rodziny Czartoryskich, a następnie znalazł się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Zaginiony w 1945 r.

DZIEDZICTWO NARODOWE

Państwo polskie nie ustanie w odzyskiwaniu polskich dóbr kultury

Wraz z wybuchem II wojny światowej Niemcy rozpoczęły konsekwentną i celową akcję wymazywania Polski z mapy Europy. Naród polski miał zostać pozbawiony elit intelektualnych, tożsamości i niepodległości. Niszczenie i grabież nie ominęły polskiej kultury. Literatura, muzyka, film, teatr, sztuki plastyczne – wszystkie dziedziny kultury poniosły niepowetowane straty, które do dziś są odczuwalne.



fot. Albert Zawada

prof. Piotr Gliński

wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury i dziedzictwa narodowego

Nie do przecenienia są straty poniesione w wyniku eksterminacji elit – profesorów, inżynierów, prawników, polityków, księży, studentów, ludzi kultury. Ich śmierć na wiele lat zahamowała proces kształcenia nowych elit intelektualnych i artystycznych oraz spowolniła rozwój polskiej kultury.

Tylko w jednym obszarze ta dziejowa krzywda spowodowana działaniami okupanta może być choć częściowo naprawiona: zagrabione, ale niezniszczone dobra kultury wywiezione z Polski mogą jeszcze do niej powrócić.

Kradzieże planowane i pospolite

Po wybuchu II wojny światowej Niemcy z pełną świadomością łamali postanowienia konwencji haskiej, usiłowali jednak nadać grabieży pozory praworządności. Zarówno na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy, jak i w Generalnym Gubernatorstwie wydane zostały okólniki i rozporządzenia sankcjonujące rekwizycję dzieł sztuki ze zbiorów prywatnych, kościelnych, a także publicznych. Rabunek ze zbiorów publicznych był zdarzeniem bez precedensu i nie miał miejsca w innych krajach okupowanych, takich jak np. Holandia czy Francja. Osoby bezpośrednio zaangażowane w ten proceder nie były dobrane przypadkowo – byli to utytułowani niemieccy i austriaccy historycy, histo-

rycy sztuki i archeolodzy, pracownicy muzeów, uczeni i instytutów badawczych. Działaniom okupanta na terenach Polski przyświecała myśl Josepha Goebbelsa: „Polski naród nie jest wart bycia nazywanym narodem kulturalnym”.

Zinstytucjonalizowanej i rozbudowanej niemieckiej grabieży towarzyszyły nieudokumentowane działania rekwizycyjne dygnitarzy niemieckich i ich rodzin, którzy zabierali dzieła sztuki na przykład na potrzeby dekoracji biur, kwater i mieszkań. W 1944 r. świadomość zbliżającej się klęski Niemiec i przesuwający się front wschodni przyniosły nową falę rabunku – pospolitą kradzież dokonywaną również przez szeregowych żołnierzy. W ten sposób, poza planowaną akcją grabieży, zrabowanych i wywiezionych w głąb Rzeszy zostało wiele dzieł sztuki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie oraz innych polskich kolekcji.

Brygady trofiejne

Niemcy nie były jedynym krajem dokonującym zniszczeń i grabieży polskich dóbr kultury. Na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, wcielonych do ZSRS, nastąpiła konfiskata własności prywatnej, ogołocone kościoły zamieniano na magazyny, a dzieła sztuki ewakuowane z centralnej i zachodniej Polski zostały przejęte przez Armię Czerwoną. Drugim etapem grabieży sowieckiej była ofensywa frontu wschodniego, za którym podążały „brygady trofiejne”. Jednostki te, składające się ze specjalistów różnych

dziedzin sztuki, miały zająć się rekompensatą strat ZSRS wyrządzonych przez Niemców po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Szybko jednak okazało się, że planowana rekompensata przerosła się w zwykły, brutalny rabunek, który nie ominął również polskich zabytków. Część tych obiektów powróciła w czasach PRL jako „dary od bratniego narodu sowieckiego”, ale wiele z nich nadal spoczywa w magazynach rosyjskich muzeów.

Bez przedawnienia

Szeroko zakrojona i celowa grabież polskich dzieł sztuki przez niemieckich i sowieckich okupantów pozostawiła dojmujące poczucie straty w polskiej kulturze. Straty, która mimo upływu ponad 80 lat od wybuchu II wojny światowej nadal jest odczuwalna i bolesna. Baza strat wojennych, prowadzona przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, liczy blisko 66 tys. obiektów, co jest namiastką szaco-

wanej liczby 516 tys. utraconych dzieł. Muzea pozbawione zostały w przybliżeniu 50 proc. swoich zbiorów, straty bibliotek ocenia się na 70 proc. stanu przedwojennego. Szacunki te są jednak z całą pewnością zaniżone, ponieważ dokumentacja kolekcji i bibliotek zwykle była również rekwirowana lub celowo niszczone.

Polskie straty wojenne odnajdują się na całym świecie – tak w kolekcjach publicznych, jak i prywatnych. Kolejne pokolenia często nie znają historii i pochodzenia tych obiektów. Prowadzone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP działania restytucyjne przyczyniają się do podniesienia świadomości kwestii strat wojennych. Wymiernym efektem tych działań jest większa liczba informacji o możliwym miejscu przechowywania poszukiwanych dóbr kultury oraz – niestety pojedyncze – gesty ludzi, którzy zwracają zagrabione dzieła do macierzystych ko-

lekcji. To jednak tylko kropla w morzu zrabowanych obiektów przechowywanych, a nierzadko ukrywanych w prywatnych kolekcjach. Tylko zmiana postawy władz oraz zmiany w prawodawstwie państw takich jak Niemcy, w których zrabowane i wywiezione z Polski w czasie II wojny światowej dzieła sztuki wciąż są przechowywane, a i wystawiane na sprzedaż, mogą spowodować, że obywatele tych krajów będą musieli je zwrócić.

Sprawy grabieży dóbr kultury nie ulegają przedawnieniu nie tylko w wymiarze etycznym i moralnym, lecz także w sferze prawa międzynarodowego. Ze względu na szczególny charakter dzieł sztuki oraz ich wartość pozamaterialną zwrot zagrabionych obiektów do miejsca, z którego zostały skradzione, to najwłaściwsza forma zadośćuczynienia. Ich restytucja to proces ciągły i nieskończony, a państwo polskie nigdy nie ustanie w jego realizacji.



#bezprzedawnienia

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

RAZY

fot. MKiDN



„ŚWIĘTO TRĄBEK II”, ALEKSANDER GIERYSKI, 1888 R. Jednym z najcenniejszych dzieł utraconych przez Muzeum Narodowe w Warszawie w czasie II wojny światowej jest „Święto Trąbek II” Aleksandra Gieryskiego z 1888 r.



„PEJZAŻ ZE SZTAFĄŻEM”, ANDREA LOCATELLI, XVIII W. \ Obraz był jednym z prawie 300 dzieł sztuki utraconych z kolekcji wilanowskiej w czasie II wojny światowej. Został zlokalizowany w zbiorach Muzeum Sztuk Pięknych im. A. Puszkina w Moskwie. Polska złożyła do Federacji Rosyjskiej wniosek restytucyjny o jego zwrot.



Już w 1942 r. oceniano, że w samych zasobach muzealnych straty wojenne Polski wyniosły 50 proc. stanu przedwojennego. Puste ramy, które pozostały w wielu instytucjach, to widomy, namacalny symbol tych strat, niezabliźnione rany polskiej kultury. W tych ramach niegdyś prezentowane były dzieła, które do dziś nie wróciły do swoich macierzystych kolekcji. 83 lata po wybuchu II wojny światowej polskie muzea wieszają te puste ramy na swoich ekspozycjach. Symbolicznie – jedną, dwie, kilka – albo kilkadziesiąt, żeby uzmysłowić odwiedza-

Puste ramy

jącym skalę strat. Gdyby chciały wywiesić wszystkie puste ramy, które zostają w ich inwentarzach – w niektórych zabrakłoby miejsca w galeriach.

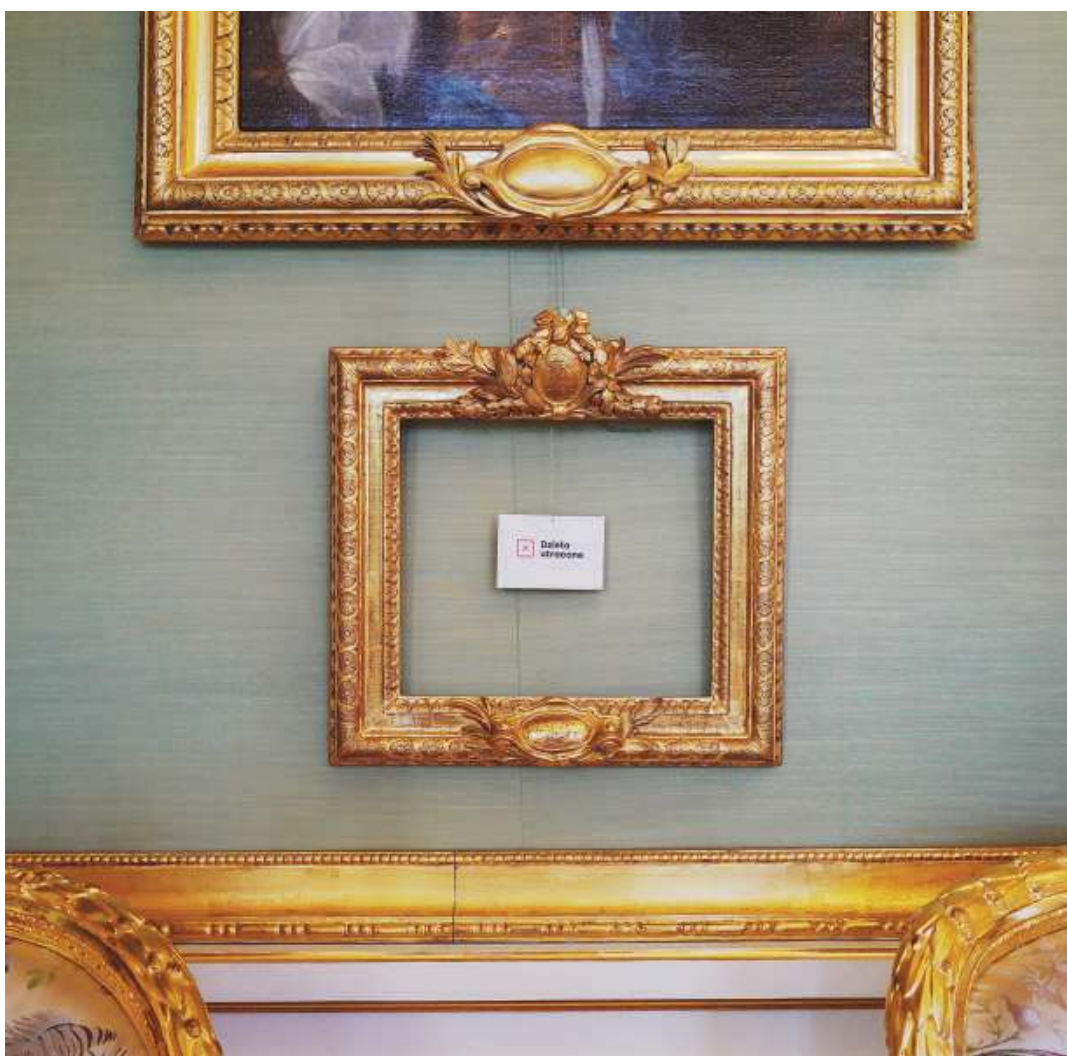
Obok pustych ram zwiedzający znajdą informację o tym, co one symbolizują i jak ważne dla Polski jest poszukiwanie utraconych dóbr kultury. Wierzymy, że popularyzacja tematyki strat wojennych w dziedzinie kul-

tury może się przyczynić do rozpoznania i odnalezienia kolejnych obiektów – sprawić, by przynajmniej niektóre ramy i gabloty ponownie wypełniły się przynależnymi do nich dziełami

sztuki, aby choć niektóre rany mogły się zabiżnić.

Puste ramy znajdują Państwo w 12 muzeach z całej Polski. Są to: Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Łazienki Królewskie

w Warszawie, Muzeum Pałac Króla Jana III w Wilanowie, Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Narodowe w Krakowie i Muzeum Książąt Czartoryskich, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Muzeum Narodowe w Lublinie, Muzeum Zamkowe w Malborku, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy i Muzeum Okręgowe w Toruniu.



Szczegółowe informacje o najcenniejszych stratach poszczególnych muzeów znajdują Państwo na stronie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego <https://www.gov.pl//kultura/puste-ramy>





Znowu taki las, masowe groby wśród drzew, eks-humacje, ciała z rękami skrępowanymi „węzłem katyńskim”, znowu to wszystko się powtarza. Wcześniej widzieliśmy to w Buczy i w innych wyzwolonych miejscowościach w obwodach kijowskim, czernihowskim, sumskim. Teraz możemy być już pewni, że to nie odosobnione zbrodnie wojenne, to polityka państwa bandyckiego Rosji. Zaplanowana i systematycznie przeprowadzana. Jak długo jeszcze?



Marcin Herman

Wśród znajdowanych ciał są nawet ciała dzieci ze związanymi rękami. Już wcześniej było wiele doniesień z okupowanych terenów o mordowaniu, torturowaniu i gwałceniu nawet dzieci, także niemowląt. Ciała pomordowanych w obwodzie charkowskim leżą zresztą nie tylko w masowych grobach. Wrzucane były do rzeki, leżą przy drogach. Raszystowskie okupanci nie szanują także życia swoich – wycofując się, dobijali swoich rannych.

Czyste zło

Szczególnie okrutnie mordowali żołnierzy ukraińskich, przed śmiercią na przykład ich kastrując. Opisy takich bestialstw wobec wziętych do niewoli też znamy z polskiej historii – z wojny z bolszewikami w 1920 r. i z września 1939 r. Odkrywane są niemal każdego dnia kolejne izby tortur. Na ich ścianach są wyrte przez więźniów modlitwy. Takie same jak w dawnych katowniach gestapo i NKWD w Polsce.

Wcześniej widzieliśmy to w Buczy i w innych wyzwolonych miejscowościach w obwodach kijowskim, czernihowskim, sumskim. Teraz możemy być już pewni, że to nie odosobnione zbrodnie wojenne, to polityka państwa bandyckiego Rosji. Zaplanowana i systematycznie przeprowadzana. Z pewnością poznajemy tylko wierzchołek góry lodowej. Jeszcze przed inwazją wywiady zachodnie informowały, że Rosja przygotowała listy proskrypcyjne, plany obozów koncentracyjnych, mobilne krematoria,

WOJNA \ Zbrodnie ludobójstwa popełniane przez Rosję na Ukrainie



Zbrodnie na Ukrainie pokazują, że metody Rosji się nie zmieniały, niewinni ludzie wciąż giną w męczarniach – jak za czasów sowieckich | fot. Facebook USZ/d

Iziumski las

procedury szybkiego zakaupywania zwłok. Gdyby podbili Ukrainę, jak planowali, w trzy dni, skala zbrodni byłaby gigantyczna. A potem zaczęliby się przygotowywać do mordowania nas, Litwinów, Łotyszów, Estończyków, możliwe że również Finów i Szwedów.

Nie ma pełnej wiedzy o tym, co się dzieje na terytoriach, które Rosja jeszcze okupuje. Bardzo możliwe, że w prawie półmilionowym Mariupolu raszyści wymordowali w różny sposób ponad 100 tys. cywilów! Kobiet, mężczyzn, dzieci, emerytów. Część z nich już podczas oblężenia. Celowo niszczyli rakietami i bombami dom po domu, by wymordować jak najwięcej ludzi. Celowo zbombardowali teatr w Mariupolu, gdzie chroniły się dzieci. Potem, gdy zdobyli gruzy miasta, robili to samo co w Iziumie, ale na większą skalę, bo Mariupol to większe miasto. Tortury, gwałty, obozy koncentracyjne, rozstrzeliwania, wywózki (w tym dzieci odbieranych rodzicom). Ciała zabitych pod gruzami zalewane betonem albo porzucane na śmietniku, palone, chowane w masowych grobach.

Komunizm, nazizm, rasyzm

Do tego wszystkiego oczywiście kradzieże, kradzieże. Na okupowanych terenach poza miastami rolnicy nie mogą nigdzie się oddać. Na własnej ziemi, którą władze okupacyjne im ukradły, muszą pracować niewolniczo i oddawać plony. Zupełnie jak to było na Ukrainie w latach 30., latach ludobójczej stalinowskiej kolektywizacji i wielkiego głodu.

Jednocześnie zbrodnie rosyjskie z roku 2022 przypominają już nie tylko zbrodnie komunistyczne, ale też nazistowskie. Bo tym stała się współczesna Rosja – rasyzmem, kombinacją komunizmu i nazizmu. A już na pewno współczesna propaganda rosyjska bardziej przypomina nazistowską niż komunistyczną. I tak oto ostatecznie domknęło się to, co dla wielu mądrych ludzi było oczywiste od dawna – komunizm i nazizm to dwie strony tej samej monety.

Wracając do obwodu charkowskiego – tam symbolika jest jeszcze bardziej uderzająca. Masowe groby w wyzwolonym Iziumie odkryto tuż przed rocznicą sowieckiej agresji na Polskę 17 września. Agresji, która – jak wiemy – doprowadziła do mordowania jeńców na miejscu, potem ludobójstwa katyńskiego, zesała. Wszystko to samo, co od 24 lutego dzieje się na Ukrainie.

Symboliki jest jeszcze więcej. Przypomnijmy, że zbrodnia katyńska przeprowadzana była także w Charkowie. Podczas wiosennych ostrzałów miasta raszyści zbombardowali gmach, w którym w czasie II wojny światowej mordowani byli polscy oficerowie. Potem zbombardowali cmentarz w Charkowie-Piatichatkach, gdzie są masowe groby pomordowanych polskich oficerów II RP. Okupowali Starobielsk, gdzie przed dokonaniem zbrodni przetrzymywani byli polscy jeńcy.

Ukraina nie jest sama

Ale tu pojawia się nadzieja. Kilka dni temu, po rozpoczę-

ciu ukraińskiej kontrofensywy w obwodzie charkowskim, do sieci trafił film, na którym widać, jak ze Starobielska uciekają kadyrowcy. Ów skażony zbrodniami rosyjskimi – z przeszłości i współcześnie – obwód charkowski stał się też wielkim cmentarzyskiem Moskali i ich sprzętu wojskowego. Symbolem ich klęski i nadzieją na rychły koniec Moskwii.

Ukraina nie jest tak przerażliwie sama jak Polska w 1939 r. Dostaje broń, wsparcie polityczne, finansowe, humanitarne od partnerów z wolnego świata. Rosja, choć z oporami, jest wymazywana z cywilizowanego świata. Ukraińcy wykazali się niesamowitą wolą walki, mądrością wojskową i polityczną, inteligencją i wyszkoleniem. Są bliscy dobicia rosyjskiego gada.

W pamiętnym wierszu „17.IX” urodzonego we Lwowie Zbigniewa Herberta czytamy: „Moja bezbronna ojczyzna przyjmie cię najeźdźco (...) / łatwo wejdziesz nieproszony gościu”. To wiersz z czasów, gdy rzeczywiście moskiewskie zło okupowało wiele bezbronnych ojczyzn po tym, jak mniej lub bardziej łatwo do nich weszło. Nieliczni mieli nadzieję na lepsze jutro. Dlatego dalej w tym wierszu Herbert pisał m.in., że opór stawia tylko „śmieszni karbonariusze spiskowcy wolności”, których jednak czekają „plecaki pełne kłęski rude pola chwały” i „krzepiąca wiedza że jesteśmy sami”.

Dziś liczni są spiskowcy wolności

Szkoda, że Zbigniew Herbert nie dożył obecnych cza-

sów. W roku 2022 najeźdźca nie wchodzi łatwo. Wprost przeciwnie, obrońcy zgrywali mu piekło. „Spiskowcy wolności” wcale nie są śmieszni, są skuteczni i niszczą wrogie cele. „Spiskowcy wolności” dziś to już nie tylko ukraińskie wojsko, ale te miliony, może miliardy ludzi dobrej woli w wielu krajach wolnego świata, którzy ruszyli Ukrainie z pomocą – polityczną, militarną, humanitarną, informacyjną (bo dziś, nie ma co ukrywać, jeszcze bardziej niż kiedyś liczą się też wojny informacyjne). „Spiskowcy wolności” to wszyscy ci świetnie wyszkoleni i odważni weterani armii NATO (w tym Polacy) oraz z innych krajów (jak np. Gruzini, wolni Białorusini czy wolni Czeczeni), którzy tysiącami ruszyli jako ochotnicy, wzmacniając Siły Zbrojne Ukrainy.

Za „spiskowcami wolności” stoi cała potęga NATO, które może nie zaangażowało się militarnie na Ukrainie, ale uruchomiło swoje potężne zasoby i technologie, by tej Ukrainie w inny sposób skutecznie pomóc. „Spiskowcy wolności” to kraje najbliższe Ukrainy, jak Polska, kraje bałtyckie czy Czechy, które robią wszystko, co mogą, by pomóc Ukrainie jako państwa i narody. „Spiskowcy wolności” nie są już śmieszni. Budzą strach imperium zła.

Naprawdę wierzę, że to jest czas, by to błędne koło ludobójstwa, uruchomione przez Moskwę sto lat temu na „skrwawionych ziemiach”, wreszcie zostało przerwane. Przecież zło nie może trwać wiecznie, dobro ostatecznie zawsze triumfuje.



Zygmunt Krasiński

(1812–1859) polski poeta i dramatopisarz, jeden z trójcy wieszczów polskiego romantyzmu

\\ Młodość, mistrzu, jest rzeźbiarką, / Co wykuwa żywot cały;
/ Choć przeminie sama szpalko, / Cios jej dłuta wiecznotrwały. \\

PUBL...

15

SPOŁECZEŃSTWO \ Problemy dzieci i młodzieży. Wyzwanie na dziś i jutro

Młodości! podcięte twe skrzydła!

Problemy polskich dzieci to poważny sygnał alarmowy, że model społeczno-gospodarczy i kulturowy w III RP w niemałym stopniu zbudowano na złych założeniach. Choć nie jest to problem ściśle polityczny i nie wydaje się priorytetowy, szczególnie w tak niespokojnych czasach jak dzisiejsze, to rządzący będą musieli się z nim zmierzyć. Niestety, ideologizacja „sporu o młodzież” przez lewicę i liberałów nie pomaga ani trochę.



**Krzysztof
Wołodźko**

Polska transformacja od swoich początków stawiała na indywidualny sukces i silną konkurencję między jednostkami. Była to zrozumiała odpowiedź na kolektywizm czasów PRL i absurdu epoki gospodarki centralnie planowanej. Punktem odniesienia dla demiurgów polskich przemian była oczywiście zachodnia ekonomia, szczególnie jej szalenie popularny na przełomie lat 80. i 90. XX w. nurt neoliberalny. Kładła ona nacisk nie tylko na prywatyzację kapitałów, w praktyce uprzywilejowywała bogatych i bardzo bogatych kosztem mniej zamożnej części społeczeństwa. Opierała się przy tym na przekonaniu, że tylko radykalny wyścig szczurów jest receptą na ciągły wzrost gospodarczy. Koszty społeczne bagatelizowano albo traktowano jako nieistotne w świecie, w którym „rynek miał zawsze rację”. Neoliberalnych ekonomistów interesował tylko produkt krajowy brutto, ale nigdy społeczne (w konsekwencji także gospodarcze) koszty narastającej kulturowej atomizacji, która niszczy ludzi psychicznie... i fizycznie.

Samobójstwa wśród dzieci

W znakomitej większości krajów Zachodu ultraliberalne przemiany były w znacznie większym stopniu amortyzowane programami społeczno-gospodarczymi. Rys socjalny najmocniej był widoczny w krajach skandynawskich, Niemczech i w państwach Beneluksu. Tymczasem w III RP polityka społeczna i rodzinna na serio zaczęła się właściwie dopiero w 2016 r., kilka miesięcy po dojściu do władzy Prawa i Sprawiedliwości. Gdyby nie pandemia i wybuch wojny, za dekadę mielibyśmy zbudowane zręby polskiego społeczeństwa dobrobytu (założenie, że PiS wygrałoby kolejne wybory w sytuacji dalszego wzrostu gospodarczego, jest niemal pewne). Dzisiejsza sytuacja znów każe z dużą



| fot. AdobeStock/d

ostrożnością patrzeć w przyszłość. Tym bardziej gdy spoglądamy na młode pokolenie Polek i Polaków, dzieci polskiej transformacji, dzieci pokolenia narastającego wyścigu szczurów i społecznej atomizacji, z którą coraz gorzej radzi sobie słabnąca tradycyjna rodzina.

Nawet jeśli podejść do nich z należytą ostrożnością, statystyki są nieubłagane. „Szczególnie niepokoi wzrost liczby samobójstw wśród młodzieży i nastolatków. Liczba prób samobójczych wśród dziewczynek wzrosła niespełna o 100 proc. w ciągu roku” – przekazał mediom kilka dni temu ambasador kampanii „Życie warte jest rozmowy” ks. Tomasz Trzaska. Duchowny dodał: „Statystyki z 2021 r. pokazują, że grupą najbardziej narażoną na ryzyko popełnienia samobójstwa są dojrzałe mężczyźni oraz młode dziewczęta”. Z policyjnych danych wynika ponadto, że statystycznie częściej samobójstwo popełniają mieszkańcy wsi i najmniejszych miast. To znamienne informacje; przeważające w statystykach od lat samobójstwa mężczyzn w sile wieku są tragiczną stałą. Szczególną gorycz budzi jednak to, że coraz częściej to najmłodszym życie wydaje się tak pełne grozy, rodzi wielki strach i rozpacz. Kto pamięta entuzjazm i radość własnej młodości, która przecież rzadko bywała bezproblemowa, ten musi czuć smutek i współczucie wo-

bec współczesnych „dzieciaków”. I zapytać: co się dzieje, co z tym zrobić?

Lewica ideologizuje problem

Lewica i liberałowie od jakiegoś czasu starają się wykorzystać do własnych celów problem samobójstw wśród dzieci i młodzieży. Ideologicznie zvekslowały go do problemu nietolerancji wobec nieheteronormatywnej seksualności. I wykorzystały w wojnie przeciw rządzącej partii. Tymczasem przynajmniej lewica powinna zdawać sobie sprawę, że problem jest o wiele bardziej złożony. To nie tęczywi ideolodzy, często partyjni, powinni rozstrzygać, co jest przyczyną, a co skutkiem, jeśli chodzi o skalę psychicznych kryzysów u dzieci i młodzieży. Tym bardziej że to właśnie lewica od lat chodzi w Polsce na pasku gospodarczych ultraliberałów, czyli ludzi, którzy budowali i opiewali system atomizacji, ideologię państwa bez jakichkolwiek usług publicznych, ideologię ciągłego wyścigu szczurów, który okradał ludzi nie tylko z pieniędzy (głód stawki), ale także z czasu dla najbliższych. Na czele z dziećmi.

Ktoś zauważy, że od kilku lat rządzi PiS. Warto od razu przypomnieć, że rząd Mateusza Morawieckiego jeszcze przed pandemią zaczął wdrażać program naprawy psychiatrii, w tym psychiatrii dziecięcej. Niestety pandemia i wojna sprawiły, że

cała uwaga instytucji publicznych zaczęła się skupiać na innych kwestiach. Nie mniej istotne jest to, że uwarunkowania psychospołeczne trzeba widzieć jako długotrwały proces. Z całą pewnością pandemia z jej wyzwaniami zadziałała jak katalizator – najwrażliwsze dzieci zbyt boleśnie odczuły jej skutki. Ale trzeba pamiętać, że system edukacji nie działa w społecznej próżni. Choć to naprawdę bolesne, problemem dla wielu dzieci okazał się dom. A raczej brak realnego domu – bo dach nad głową czy nawet obecność rodziców nie zawsze oznacza głębiej pojmowany dom, czyli miłość, stabilność, poczucie bezpieczeństwa.

Lekcja hejtu zamiast wuefu?

Pokolenie młodszych i starszych rodziców, uformowane w drapieżnym ekonomicznie świecie, poddane procesom atomizacji społecznej, często nie wie, jak pomóc własnym dzieciom, których świat często jest miniaturą rzeczywistości dorosłych. Medialne kampanie przeciw hejtowi, czyli wzajemnej nienawiści między dziećmi w szkole, są naprawdę znamienym świadectwem naszych czasów. Do tego dochodzi temat bardzo wstydlivy, ale poruszany na marginesie debat publicznych: mentalnej przemocy nauczycieli wobec uczniów, która także w najlepszych szkołach służy jako pożałowania godny sposób „motywowania” do wydaj-

niejszej pracy. To delikatny temat. Złe byłoby skrzywdzić odpowiedzialnych i dobrych nauczycieli. Czy nie jest tak, że zbyt często dzieci nie radzą sobie z podwójną dawką krzywdy: szkolną i pozaszkolną?

Dodajmy do tego jeszcze jedną kwestię. Z danych zebranych w ramach programu Ministerstwa Edukacji i Nauki „WF z AWF. Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii” wynika, że między rokiem 2010 a 2021 polskie dzieci przytyły średnio o 2–4 kg. Dzięki temu zyskały pod tym względem pierwsze miejsce w Europie. Jednocześnie ich wydolność fizyczna spadła o kilkanaście procent. „Stan kondycji fizycznej w Polsce dzieci i młodzieży jest alarmujący” – takie wnioski przedstawił niedawno posłom z komisji kultury fizycznej, sportu i turystyki Bartosz Molik, rektor AWF w Warszawie. Co znamienne, te dane dotyczą dzieci, które w ogóle udało się objąć badaniem. Tajemnicą poliszynela jest, że w polskich szkołach znacznie urosła liczba dzieci, które w ogóle nie biorą udziału w lekcjach wuefu – zwykle dlatego, że dostają zwolnienia od rodziców.

Nie trzeba większej wyobraźni, by spostrzec, że szczególnie w tak młodym wieku zdrowie fizyczne i psychiczne mocno się warunkują. Ale najwyraźniej obecny model szkolnego wychowania fizycznego mało ma już wspólnego ze swoją nazwą. I wymagałby rzetelnego przemyslenia – nie bez powodu jego pionierzy z końca XIX i początku XX w. widzieli w nim skuteczną metodę wzmacniania potencjału całego społeczeństwa. W świecie skrajnego indywidualizmu brzmi to obrazoburczo, ale wszystko wskazuje na to, że prędzej niż później trzeba będzie zbudować rozsądny i efektywny model nowoczesnego wuefu, od którego uczniowie nie będą się mogli tak łatwo wymigać.

Problemy dzieci i młodzieży nie da się odłożyć na później, choć wokół nas zdają się czekać ważniejsze sprawy. Czas płynie szybko. A historia znów przyspieszyła.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-10 GOSPODARKA 11-13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 SPOŁECZEŃSTWO 17 PROGRAM TV 18 MOTO 19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



TU NIE PRZYJADĄ \ Od 19 września Polska wraz z krajami bałtyckimi (Litwa, Łotwa, Estonia) zaprzęstały wydawania wiz Schengen rosyjskim turystom. „Wśród obywateli rosyjskich, wjeżdżających do UE/ strefy Schengen, są osoby mające na celu zagrożenie bezpieczeństwu naszych krajów, jako że trzy czwarte obywateli FR popiera agresję Rosji na Ukrainę” – wskazano w dokumencie podpisanym przez szefów rządów.

TURYŚCI Z ROSJI \ Dziecko w stroju rosyjskiego admirała, nastolatek celujący z karabinu, morze alkoholu i wszechobecna narracja Kremla – tak Rosjanie spędzali minione wakacje

Wakacyjni wysłannicy Putina

Jesteście z Polski? To dobrze, posłuchajcie. Pomagacie neonazistom i mordercom. Czy widzieliście, by coś podobnego, co Ukraińcy wywołali sami u siebie, było kiedykolwiek w Rosji? Zastanówcie się, bo będziecie następni – tymi słowami grupa rosyjskich turystów zwróciła się do polskiego małżeństwa z dwójką dzieci, którzy w te wakacje wypoczywali w Bułgarii. Nachalna propaganda, okrzyki na cześć Putina. Wreszcie – fotografowanie dzieci w strojach rosyjskich wojskowych. Tego typu przykłady pokazują, że decyzja Polski i krajów bałtyckich o zakazie wydawania wiz turystycznych obywatelom Federacji Rosyjskiej ma nie tylko symboliczny wymiar.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

S pór w szeregach UE o to, kiedy i w jakim wymiarze podjąć decyzję o ograniczeniu bądź zakazie wydawania wiz turystycznych obywatelom Rosji, ciągnął się tak długo, że w konsekwencji wszyscy Rosjanie, którzy planowali urlop poza granicami swojego kraju, mieli do dyspozycji całe wakacje, bez zbędnego lawirowania terminami. Co ciekawe, mimo wybuchu wojny na Ukrainie, odsetek obywateli FR, którzy chcieli spędzić urlop za granicą, wcale nie był niższy od tego sprzed roku. Tak jakby Rosjanie byli pewni swego – wojna wojną, ale zwykli ludzie pewnie nie czują do nas większej niechęci. Nawet wtedy, gdy na przyhotelowy parking wjeżdżali samochodem obwieszonym rosyjskimi flagami, a przy kolacji spierali się o to, czy Władimir Putin jest, czy dopiero będzie uznany za największego przywódcę świata.

Napijcie się z wielką Rosję

Mimowolnym świadkiem takiej rozmowy była Katarzyna, turystka z Polski, która w lipcu wraz z mężem i dwójką dzieci wybrała się na tygodniowe wczasy do Bułgarii. Ogólnie w tym roku bardzo dużo Polaków wybrało ten kierunek. Szalejąca infla-



fot. Wikipedia/d

cja skłoniła turystów do szukania tańszej alternatywy dla Grecji czy Turcji, które w tym roku wywindowały ceny za wycieczki na niespotykaną wcześniej skalę. A że Bułgaria niedaleko, lot krótki i pogoda pewna, spotkanie co najmniej kilku par z Polski w tym samym hotelu było niemal pewne. Tak samo, jak obecność turystów z Rosji. Dla wielu z nich Bułgaria jest jedynym kierunkiem wakacyjnym. – Będąc w restauracji czy hotelowym holu, można było usłyszeć języki czeski, rumuński, no i oczywiście bułgarski, polski oraz rosyjski – mówi Katarzyna. – Dla nikogo z nas nie stanowiło to problemu. Przyjechaliśmy tu wypocząć. Zresztą, nikt nikomu do głowy nie zaglądał i nie wie, jakie ma postrzeganie pewnych spraw. Plaża to też nie jest miejsce, gdzie należy to rozstrzygać – uważa. Niestety inne zdanie na ten temat miało kilku Rosjan, którzy dali temu wyraz już pierwszego dnia pobytu. – Przez cały czas w niewybredny sposób komentowali pracę obsługi hotelowej i kelnerów. Większość z nas musiała kiedyś uczyć się języka rosyjskiego i choć minęło wiele lat, coś się z niego pamięta. Im nie przeszkadzało, że wszyscy wokół mogą wiedzieć, o czym rozmawiają – wskazuje turystka z Polski.

Akcja nabrała dynamiki przy hotelowym barze. – Rosjanie praktycznie nie wychodzili z kolejki po alkohol. Wypijali drinka, stawiali szklankę i szli po następnego. Po kilku takich rundach było widać, że są mocno wstawieni. Pozostali goście starali się nie zwracać na nich uwagi, siedząc na sofach, rozmawiając, grając w gry czy po prostu podziwiając widoki z oknem – wskazuje nasza rozmówczyni. Uwagę na siedzących turystów zwrócili za to wspomniani Rosjanie. – Na oko mieli może po ok. 30 lat, a zachowywali się, jakby mieli po 15. Gdy usłyszeli, że rozmawiamy po polsku, podeszli do nas. Mieli najbliżej, bo kilka stolików za nami również siedzieli Polacy. Dopytali, czy jesteśmy z Polski. Po odpowiedzi, że tak, zaczęli swoją narrację. – Jesteście z Polski? To dobrze, posłuchajcie. Pomagacie neonazistom i mordercom – powiedział Nikołaj [tak zwracał się do niego drugi z Rosjan]. – Czy widzieliście, by coś podobnego, co Ukraińcy wywołali u siebie, było kiedykolwiek w Rosji? Zastanówcie się, bo będziecie następni – dodali. Następnie zaprosili parę z Polski na... wspólne picie wódki. – Polacy, napijcie się za wielką Rosję – naciskali. – Opuścili, gdy odpowiedzieliśmy, że w pokoju czeka

na nas dwójka dzieci – mówi Katarzyna.

Misza, strielaj do wroga!

O tym, co Rosjanie myślą o prowadzonej przez Putina wojnie i jaki mają stosunek do obywateli Ukrainy, świadczy również sytuacja z jednego z bazarków w Warnie. Wśród budek z pamiątkami – magnesami, ręcznie malowanymi kubkami i haftowanymi chustami w bułgarskich barwach, uwagę naszych rozmówców przykuła wielka, jak na takie miejsce, kolejka. Okazało się, że jest to kolejka do stoiska, w którym można było przebrać dziecko w wybrany strój i za opłatą zrobić sesję zdjęciową. Dziewczynka przebrana za Elbę z „Krainy Łodu” czy Myszkę Miki to dość rozcudzający obrazek. Miło skończyło się w momencie, gdy kolejka doszła do pary Rosjan z dwójką chłopców – ok. 1,5-letnim i 12-13-letnim. Mniejszego z nich ubrano w strój rosyjskiego admirała, z charakterystyczną czapką i oznaczeniami. Po kilkunastu zdjęciach przyszła pora na starszego z chłopców. Ten, ubrany w mundur polowy z flagą Rosji na ramieniu, pozował do zdjęć z plastikowym karabinem w rękę. Bazarowy fotograf ustawiał chłopca do zdjęć w takiej pozycji, jakby miał do kogoś celować.

– Misza, strielaj do wroga! [pol. wroga] – powiedział ojciec chłopca. „Odezwa” wzbudziła nieskrywany uśmiech zarówno u matki chłopców, jak i u pary robiącej im zdjęcie. Co ważne, budka ze strojami ze wszystkich stron była oklejona informacją, że nikt z postronnych osób nie może robić przy niej własnych zdjęć.

Głos Kremla na plaży

My z kolei mieliśmy takie „szczęście”, że każdego dnia byliśmy mimowolnymi słuchaczami rosyjskich stacji radiowych, bębniących z przenośnych odbiorników, które Rosjanie zabierali na plażę – mówi Tomasz, inny z polskich turystów, który z kolei wypoczywał z rodziną w Burgas. – Na domiar złego cały czas komentowali to, co usłyszeli w radiu. A tam same sukcesy: tyłu wrogów [czyli Ukraińców] zginęło, tyle „wyzwolonych” terytoriów. Wsio w porządku [Wszystko w porządku] – dodaje. Potwierdza słowa naszej poprzedniej rozmówczyni o niestronieniu Rosjan od alkoholu. I to od samego rana. – Gdy się napiją: wrzeszczą, buczą. Raz nawet byłem świadkiem, jak pijani odśpiewali na całe gardło rosyjski hymn – opowiada. Mimo że obsługa hotelowa widziała tego typu zachowanie, nie podjęła interwencji. Najwidoczniej uznała, że wpisuje się to w typowe rosyjskie zachowanie po spożyciu alkoholu.

Zdecydowana reakcja

Nie wszędzie jednak agresywna narracja uchodziła Rosjanom bez większych konsekwencji. Przykładem jest sytuacja z Gruzji. Doszło do niej w jednym z autokarów, którym podróżowała para turystów z Rosji. Tok prowadzonej przez nich rozmowy nie budził wątpliwości – popierali agresję na Ukrainę i postawę Putina. Gdy jednak głośniejszym tonem powiedzieli „Chwała Rosji”, pozostali pasażerowie nie wytrzymali. – Mówicie „Chwała Rosji”? To jedźcie sobie tam, pieprzeni okupanci! – powiedziała jedna z kobiet. – Cała Europa wie, że Rosja to okupant. Jeżeli tego nie rozumiecie, wyjedźcie do Rosji lub Kazachstanu – dodała. W pewnym momencie kierowca autobusu kazał natychmiast wysiąść problematycznej parze. Wysiadających Rosjan zęgnęły słowa „Chwała bohaterom. Chwała Ukrainie!” oraz „Cholerni Ruscy!”. Wideo z tego zdarzenia obiegło media społecznościowe i natychmiast stało się hitem.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 198/22, z wniosku Gminy Sosnowiec – Prezydenta Miasta Sosnowca toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Pszennej 5 (dawniej ul. Wrońskiego 5), stanowiącej działkę nr 5255, obręb 0009 Sosnowiec, o powierzchni 1491 m² oraz działkę nr 5256, obręb 0009 Sosnowiec, o powierzchni 1230 m² objętej księgą hipoteczną tutejszego Sądu Hip nr 739. Wzywa się właścicieli nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Anieli i Pawła Nowińskich, Witolda Brożyny, Genowefy Brożyny, Marii Kamińskiej aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy, gdyż w przeciwnym razie ich stanowisko może zostać pominięte”.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (46) - serial 09:35 Komisarz Alex (47) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (301) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się oplaca 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Wspomnienie 100-lecia (109) - serial 15:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:35 Pytanie na śniadanie 11:05 Nabożeństwo Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w Poznaniu 12:00 Barwy szczęścia (2660) - serial 12:35 Koło fortuny - telet. 13:15 Zranione ptaki (127) - serial 14:00 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (261) - serial 15:10 Wydział kryminalny	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1418) - serial 12:55 Tajemnice miłości (9) - serial 14:00 Ukryta prawda (1302) - serial 15:05 Ukryta prawda (1095) - serial 16:10 Ten moment (37) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1419) - serial 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3494) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Lejdis - komedia, Polska 2008, reż. Tomasz Konecki, wyk. Edyta Olszówka, Anna Dereszowska, Izabela Kuna, Magdalena Róžczka. Cztery bohaterki prowadzą bogate w niespodzianki życie. Ich przyjaźń sprawia, że łatwiej przebrnąć im przez pułapki zastawiane przez los.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (269) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (270) - serial 09:40 Sekrety rodziny (252) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1120) - serial 11:40 Gliniarze (323) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1130) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1176) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (712) - serial 17:00 Gliniarze (721) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3460) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Przyjaciółki (234) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001. Stacjonujący w Bahrajnie amerykański żołnierz Jason zakochuje się w pięknej księżniczce Meriam. Dziewczyna ma jednak wkrótce wyjść za mąż za człowieka, którego wybrała jej rodzice.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:15 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Spacer z powstaniem 21:40 Spacer z powstaniem 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Brat Franciszek 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:15 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 100 cudownych miejsc na świecie 14:30 Polscy werbiści w Brazylii Centralnej 14:45 Sanktuarium Betharam 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Zew natury 17:05 Akademia pro-life 17:15 Filmowe życiorysy 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczta wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia obiecana 23:05 Guadalupe - żywy obraz
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (723) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4025) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (62) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (128) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2660) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2661) - serial 20:55 Ojciec Mateusz (357) - serial 21:55 Z bicia serca (8) - serial 23:05 Gloria (3) - serial 00:10 Gangster - dramat kryminalny, USA 2012 02:10 2047. Rok śmierci - film sensacyjny, Włochy 2014	20:15 Na Wspólnej (3494) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Lejdis - komedia, Polska 2008, reż. Tomasz Konecki, wyk. Edyta Olszówka, Anna Dereszowska, Izabela Kuna, Magdalena Róžczka. Cztery bohaterki prowadzą bogate w niespodzianki życie. Ich przyjaźń sprawia, że łatwiej przebrnąć im przez pułapki zastawiane przez los.	21:05 Przyjaciółki (234) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001. Stacjonujący w Bahrajnie amerykański żołnierz Jason zakochuje się w pięknej księżniczce Meriam. Dziewczyna ma jednak wkrótce wyjść za mąż za człowieka, którego wybrała jej rodzice.	20:00 W punkt 21:15 Spacer z powstaniem 21:40 Spacer z powstaniem 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice	20:00 W punkt 21:15 Spacer z powstaniem 21:40 Spacer z powstaniem 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice
WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Piłka nożna: Liga Narodów - studio 20:35 Piłka nożna: Liga Narodów - mecz: Polska - Holandia 23:25 Magazyn kryminalny 997 00:20 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:20 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show 01:55 Londyńczycy (4) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2661) - serial 20:55 Ojciec Mateusz (357) - serial 21:55 Z bicia serca (8) - serial 23:05 Gloria (3) - serial 00:10 Gangster - dramat kryminalny, USA 2012 02:10 2047. Rok śmierci - film sensacyjny, Włochy 2014	21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Lejdis - komedia, Polska 2008, reż. Tomasz Konecki, wyk. Edyta Olszówka, Anna Dereszowska, Izabela Kuna, Magdalena Róžczka. Cztery bohaterki prowadzą bogate w niespodzianki życie. Ich przyjaźń sprawia, że łatwiej przebrnąć im przez pułapki zastawiane przez los.	21:05 Przyjaciółki (234) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001. Stacjonujący w Bahrajnie amerykański żołnierz Jason zakochuje się w pięknej księżniczce Meriam. Dziewczyna ma jednak wkrótce wyjść za mąż za człowieka, którego wybrała jej rodzice.	20:00 W punkt 21:15 Spacer z powstaniem 21:40 Spacer z powstaniem 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice	20:00 W punkt 21:15 Spacer z powstaniem 21:40 Spacer z powstaniem 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Czy będziemy najgłupszym pokoleniem w historii Polski?

W numerze 38/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Nocna rozmowa z przeciwnikiem PiS. Jednak mamy jeden wspólny cel!”. Chodzi o to, żebyśmy mogli spierać się, a nawet rzucać się sobie do gardła w państwie, któremu nie grożą bomby ani rozbiory. Właśnie mija 250 lat od I rozbioru Polski z 1772 r. i gdy spojrzymy na te ćwierć tysiąclecia, obecna sytuacja jest absolutną anomalią. Po napaści Rosji na Ukrainę nastąpiła unikalna zmiana na arenie międzynarodowej, przez którą Polska, kluczowa dla USA, znalazła się po właściwej stronie każdej potencjalnej żelaznej kurtyny. Dla myślących patriotów to zwycięstwo, ale i dla lewicowców, którzy chcą uwolnić się od polskiej martyrologii, też możliwość spełnienia marzeń: nie będzie trzeba ginąć i cierpieć! Jest tylko jeden warunek, żeby to się udało: nie może w Polsce wrócić do władzy układ rosyjsko-niemiecki.

REKLAMA

Rawa Blues®

THE WORLD'S BIGGEST INDOOR BLUES FESTIVAL

MACY GRAY

CHRIS CAIN

MIKE ZITO

IREK DUDEK

KRIS BARRAS i inni

KATOWICE SPODEK 8.10.2022

bilety już w sprzedaży na www.ticketmaster.pl

www.rawablues.com



fot. Twitter/d

ŻEBY SIĘ NIE KOJARZYŁO...

NA BAŁKANACH INNA NAZWA \ Aby uniknąć skojarzeń z serbskim wojennym zbrodniarzem Željko Ražnatovićem ps. Arkan (1952–2000) powszechnie znanym w krajach byłej Jugosławii, Renault Arkana sprzedawane jest w państwach Półwyspu Bałkańskiego jako Renault Megane Conquest.

Igor Szczęsnowicz
MOTO \ Renault Arkana TCe 160 KM EDC RS Line

Najlepszy z rodziny



Pomarańczowy efektowny lakier – bez dopłaty | fot. Igor Szczęsnowicz/Gazeta Polska (x2)

**\ 160-konne
Renault Arkana
w najwyższej wersji
wyposażeniowej
RS Line kosztuje
148 900 zł. To cztery
tysiące więcej niż
140-konna siostra
i o sześć tysięcy
mniej niż 145-konna
hybryda. Jak ktoś
chce Arkanę, to
zdecydowanie
najkorzystniejsza
opcja. **



Kokpit znany z innych modeli Renault, wygodny w obsłudze

sze, bo przy długich podróżach nasze kości ogonowe i plecy będą odczuwały trudy jazdy. Widoczność do tyłu przez małą tylną szybę jest w sposób znaczny ograniczona, szczególnie jeśli siedzi ktoś z tyłu. Na szczęście bardzo pomocne są spore boczne lusterka. Wyposażenie samochodu w najwyższej wersji RS Line było bardzo dobre. Jest tu i system multimedialny z nawigacją, i system bezkluczykowy, przednie i tylne czujniki, a także kamera parkowania. Dziwi

niece fakt, że w tym dosyć drogim aucie klimatyzacja była tylko jednostrefowa. Bagażnik, mimo aż 513 litrów, ledwo ledwo pomieścił wakacyjne bagaże czterech osób. Torby podręczne i plecaki musiały znaleźć miejsce na fotelach.

160-konne Renault Arkana w najwyższej wersji wyposażeniowej RS Line kosztuje 148 900 zł. To cztery tysiące więcej niż 140-konna siostra i o sześć tysięcy mniej niż 145-konna hybryda. Jak ktoś chce Arkanę, to zdecydowanie najkorzystniejsza opcja.

Jeździłem wszystkimi dostępnymi na rynku odmianami Arkany. Ten SUV Renault oferowany jest zaledwie w trzech wersjach: benzynowej (z mikrohybrydą 12V) o mocy 140 koni mechanicznych, hybrydy o mocy 145 koni mechanicznych oraz benzynowej o mocy 160 koni mechanicznych, też ze wspomnianą mikrohybrydą. I właśnie ta ostatnia wersja była przez nas teraz testowana. Zdecydowanie najlepsza wersja z wszystkich trzech.

Króciutko o pozostałych – ten 140-konny pojazd w dłuższych trasach miał lekką zadyszkę i brakowało mu nieco mocy, hybrydę zaś zbudowano na wolnossącym silniku benzynowym o mocy 90 koni (pozostała moc jest dodawana przez baterię) i niestety temu ciężkiemu samochodowi wyraźnie brakuje mocy nie tylko przy autostradowej jeździe, ale również i np. przy ruszaniu pod górę.

Na szczęście wersja 160-konna jest wyżej wspomnianych wad zupełnie pozbawiona. W długiej trasie samochód spisywał się bardzo dobrze, nie brakowało mu mocy ani przy pokonywaniu wzniesień, ani przy wyprzedzaniu. Jednostka napędowa połączona z samochodem wydaje się optymalnie zestrojona. Co ciekawe, według producenta samochód ma identyczne osiągi, co tańsza o kilka tysięcy złotych wersja o 20 koni słabsza. Subiektywne odczucia są jednak diametralnie inne. Dzięki sporemu, bo aż dwudziestocentymetrowemu prześwitowi auto może spokojnie wjeżdżać na wysokie chodniki i da sobie radę na wyboistych bezasfaltowych drogach.

Według producenta auto powinno palić średnio nieco poniżej 6 litrów benzyny na każde przejechane 100 kilometrów. Wartość testowa była dokładnie o litr większa (6,9 l/100 km), co i tak jest doskonałym wynikiem, biorąc pod uwagę, że większość naszych podróży arkaną odbywaliśmy z prędkościami autostradowymi lub w trudnych podgórskich warunkach.

Parę słów o wnętrzu auta. W środku nie brakuje miejsca dla czterech dorosłych osób. Być może fotele powinny być trochę tward-

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1332
Moc (kW/KM/obr/min)	116 kW/158 KM/5500 obr/min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	270/1800
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	9,1
Prędkość maks. (km/h)	205
Zużycie paliwa (cykl mieszany – dane producenta)	5,9 l/100 km
Masa własna/całkowita (kg)	1347/1896
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4568/1821/1576
Pojemność bagażnika (l)	513–1296
Cena od (1.4 TCe 140 KM equilibre): 121 900 zł	
Samochód testowy:	150 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ABS, ESC, czujniki parkowania z tyłu, przodu i kamera parkowania, system multimedialny Easy Link 9"3" z nawigacją, felgi aluminiowe, wybór trybu jazdy Multisense, światła full led	

SANKCJE \ Pierwotnie organizatorem mistrzostw świata w siatkówce 2022 miała być Rosja, jednak w związku z jej inwazją zbrojną na Ukrainę pojawiły się głosy, aby w ramach sankcji przenieść turniej do innego państwa. Początkowo Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej nie chciała się na to zgodzić, jednak na początku marca ugięła się pod presją opinii międzynarodowej.



SIATKÓWKA \ Biało-Czerwoni udowodnili, że są w ścisłej światowej czołówce w siatkówce mężczyzn

Jesteśmy wicemistrzami świata!

To był piękny i emocjonujący mundial w piłce siatkowej mężczyzn. Po wielu twardych meczach i litrach potu wylanych na parkiety Polacy ostatecznie wywalczyli srebrny medal, ulegając w całym turnieju jedynie Włochom. Dyspozycja naszych reprezentantów może napawać dużym optymizmem przed igrzyskami olimpijskimi w Paryżu. Pewne jest, że Biało-Czerwoni mogą w nich liczyć na swoich kibiców, prawdopodobnie najlepszych na świecie, oraz sponsorów, wśród których jest m.in. PKN Orlen.

Jan Przemyski

Polacy pierwszy raz zostali najlepszą drużyną siatkarską globu w 1974 r. Na powtórzenie tego wyczynu czekaliśmy 40 lat – do 2014 r., kiedy to nasza reprezentacja wywalczyła złoto w meczu z Brazylią. Tytuł mistrzów świata obroniliśmy cztery lata później na parkietach we Włoszech i Bułgarii. W tym roku Polacy udowodnili, że nadal są jedną z najlepszych drużyn na globie, i po emocjonującym turnieju, pełnym wzlotów i małych potknięć, ostatecznie wywalczyliśmy wicemistrzostwo świata. Prześledźmy najważniejsze chwile tej edycji siatkarskiego mundialu.

Ważne zmiany przed turniejem

Pierwotnie organizatorem mistrzostw świata w siatkówce 2022 miała być Rosja, jednak w związku z jej inwazją zbrojną na Ukrainę natychmiast pojawiły się głosy, aby w ramach sankcji przenieść turniej do innego państwa. Początkowo Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) nie chciała się na to zgodzić, tłumacząc, „że sport powinien zawsze pozostawać oddzielony od polityki”. „Ścisłe monitorujemy sytuację, aby zapewnić bezpieczeństwo i dobre samopoczucie wszystkim uczestników naszych wydarzeń, co jest naszym najwyższym priorytetem” – przekonywała FIVB. Na taką postawę nie zgodziły się repre-

zentacje m.in. Polski, Francji, Słowenii i Holandii, które postanowiły zbojkotować turniej.

Ostatecznie na początku marca federacja ugięła się pod presją opinii międzynarodowej i poinformowała o odebraniu Rosji organizacji mistrzostw świata w siatkówce. 14 kwietnia 2022 r. w Centrum Olimpijskim w Warszawie zwołano specjalną konferencję prasową, na której premier Mateusz Morawiecki i prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świdorski oficjalnie ogłosili, że nowymi gospodarzami mistrzostw świata w 2022 r. będą Polska oraz Słowenia. Wybrano też trzy obiekty, na których zaplanowano mecze: katowicki Spodek, Arena Gliwice oraz Arena Stożice w słoweńskiej Lublanie.

Gładki początek dla Biało-Czerwonych

Wielki turniej o miano najlepszej reprezentacji siatkarskiej na świecie rozpoczął się 26 sierpnia. W imprezie udział brały 24 drużyny, które w pierwszej fazie podzielono na 6 grup. Gwoli przypomnienia – do 1/8 finału przechodzą po dwie najlepsze reprezentacje z grupy oraz 4 z trzecich miejsc – z najlepszym bilansem.

Polacy trafili do grupy C, w której znaleźli się też Bułgarzy, Meksykanie i Amerykanie. Nasza drużyna dosyć łatwo zwyciężyła tę fazę turnieju, tracąc zaledwie jednego seta w ostatnim meczu, ze

Stanami Zjednoczonymi (3:1). Wcześniej Polacy rozgromili w Katowicach Bułgarię i Meksyk po 3:0.

Do 1/8 finału zakwalifikowali się także: Serbia, Ukraina, Tunezja (grupa A), Brazylia, Japonia, Kuba (grupa B), Polska, USA (grupa C), Francja, Słowenia, Niemcy (grupa D), Włochy, Turcja (grupa E), Holandia, Iran, Argentyna (grupa F).

Stawka turniejowa rośnie

W 1/8 mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn Biało-Czerwoni zagrali z Tunezjczykami, których bez większych problemów rozbili 3:0. W pierwszej partii sukcesywnie budowali swoją przewagę, co poskutkowało tym, że w pewnym momencie prowadzili już 21:16. Ostatecznie seta wygraliśmy 25:20. Druga odsłona była prawdziwym popisem umiejętności naszych siatkarzy, który zakończył się wynikiem 25:15. W trzecim secie po solidnej grze zwyciężyliśmy 25:21.

Po Tunezjczykach przyszedł w ćwierćfinale czas na dużo większe wyzwanie, jakim są Amerykanie. W pierwszej odsłonie meczu z USA Polacy doskonale rozumieli się na boisku, nasi przeciwnicy byli bezradni i ostatecznie przegrali z nami 20:25. W drugim secie Amerykanie postanowili się zrewanżować i mocno ruszyli do odrabiania strat. Druga partia po emocjonujących wymianach zakończyła się wynikiem 27:25 na korzyść Biało-Czerwonych. Trzeci set to

kontynuacja dobrej gry Amerykanów, którzy tym razem poradzi sobie z naszą drużyną 25:21. Niewiele lepiej ułożyła się dla nas czwarta odsłona. Polacy przegrali ją 25:22. Jednak nasza drużyna nie poddała się i pewnie wyszła do tie-breaka. Po fantastycznej grze wygraliśmy ze Stanami Zjednoczonymi 15:12 i ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 3:2, a my mogliśmy świętować awans do półfinału.

Na tym szczeblu turnieju czekała już na nas Brazylia, która przez ostatnie dwie dekady zawsze dochodziła w mistrzostwach świata w siatkówce do finału. Warto też zaznaczyć, że w rankingu światowym Polska od czerwca była na samym szczycie, a zepchnęła z niego właśnie Brazylię.

Pierwszy set w tym meczu nie ułożył się po naszej myśli i przegraliśmy go 25:23. W drugiej odsłonie polska reprezentacja zaczęła grać dużo składniej, co zaowocowało wynikiem 25:18 dla nas. Trzecia partia też była pod dyktando Biało-Czerwonych i zakończyła się 25:20. Chwile grozy kibice przeżyli w czwartym secie, który padł łupem Brazylii 25:21. Po raz drugi na tym turnieju Polacy musieli bić się o awans w tie-breaku. Przy stanie 14:12 dla Polaków reprezentacja Canarinhos pogubiła się, broniąc piłkę meczową, a sędzia nie miał innego wyjścia, jak gwizdnąć punkt dla Polaków. To wywołało prawdziwą euforię wśród polskich kibiców i zawodników.

Sam szczyt

Przyszedł czas na wielki finał, który rozgrywano w niedzielę 11 września w katowickim Spodku. Dla naszej reprezentacji to był trzeci finał MŚ z rzędu i czwarty w XXI w. Z kolei nasi rywale, Włosi, po raz ostatni walczyli o złoto siatkarskiego mundialu w 1998 r.

Biało-Czerwoni wyszli na mecz mocno skoncentrowani. Po niesamowitej końcówce seta udało się nam odrobić straty do przeciwników i ostatecznie wygraliśmy 25:22. W drugiej odsłonie niestety rolę się odwróciły i to Włosi zaczęli dyktować warunki na boisku. Seta przegraliśmy 21:25. Jeszcze gorzej było w trzeciej części, która skończyła się na korzyść naszych rywali 25:18. Polacy, mimo niesamowitej woli walki, nie zdołali odmienić gry w czwartym secie, który także padł łupem Włochów (25:20).

Po ostatnim gwizdku pozostało nam się cieszyć z wicemistrzostwa świata, którego zdobycie dobitnie pokazuje, że Polska od lat jest w ścisłej światowej czołówce w piłce siatkowej mężczyzn.

Bez wątpienia sukcesy te nie byłyby możliwe bez wsparcia zarówno polskich kibiców, jak i sponsorów, wśród których od lat jest m.in. polski czempion gospodarczy PKN Orlen SA.

Artykuł powstał we współpracy z PKN Orlen



fot. Twitter/d

TABLICE NA NARODOWYM

PIŁKA NOŻNA \ W Alei Gwiazd piłki nożnej na PGE Narodowym odsłonięto kolejne cztery tablice. W szacownym gronie znaleźli się Robert Lewandowski, Łukasz Piszczek i Jerzy Dudek. Czwartą dedykowano reprezentacyjnej arenie, która w tym roku świętuje jubileusz 10-lecia.

Nie udało się zrealizować planu treningowego, a do tego urazów nawiło się dwóch piłkarzy. Reprezentacja Polski dziś o godz. 20.45 podejmuje na PGE Narodowym Holandię w meczu Ligi Narodów. – Wierzę, że pokażemy się z dobrej strony – powiedział na przedmeczowej konferencji trener Czesław Michniewicz.

Krzysztof Oliwa

To drobne mikrourazy, w środę przed południem prowadzone były badania specjalistyczne. Wieczorem zapadnie decyzja, czy zagrają. Nazwisk nie chcę podawać. Do północy musimy podać 23-osobową kadrę. Dodam tylko, że jeden z tych zawodników był szykowany do wyjściowego składu. Dodatkowo mamy czterech zawodników zagrożonych pauzą za żółte kartki w ostatnim meczu Ligi Narodów z Walią, dlatego nie zamierzam ryzykować zdrowiem zawodników – dodał Michniewicz.

Gotowy do gry jest za to Jan Bednarek. – Rozmawiałem z nim. Decyzja, czy wystąpi, zapadnie na odprawie przed obiadem. Nie gra w klubie, ale jest gotowy fizycznie. Liczę na to, że wykorzysta szansę, jeśli ją dostanie. Mentalnie jest przy-

PIŁKA NOŻNA \ To przedostatni mecz Polaków w Lidze Narodów

Dziś mecz z Holandią



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

gotowany, powinno być wszystko OK – dodał.

Na pewno na środku obrony zobaczymy Kamila Glika. – Znamy jakość drużyny holenderskiej, w Rotterdamie zagraliśmy z nią dobry mecz, ale specyfika meczów czerwcowych jest inna – po sezonie dla jednych i dla drugich było to dość męczące, nie tyle fizycznie, co mentalnie – powiedział piłkarz Bene-

vento, porównując starcie z Holendrami sprzed paru miesięcy do najbliższego spotkania. – Spodziewamy się, że to będzie całkiem inny mecz. Wróci van Dijk, co da rywalom jeszcze dodatkową jakość – dodał.

Podczas przedmeczowej konferencji prasowej Glik mówił także o... obronie pracy licencjackiej, bo tym właśnie ważnym wydarzeniem

pochwalił się nieco wcześniej w mediach społecznościowych. – Mamy najinteligentniejszych środkowych obrońców – zażartował, nawiązując się też do niedawnej obrony Jana Bednarka. – rzeba rozwijać się też w innych dziedzinach, trzeba myśleć o tym, co się wydarzy za kilka lat – podkreślił piłkarz, który podjął studia z zarządzania.

Michniewiczowi nie udało się także w pełni zrealizować planu treningowego. Wtorkowe zajęcia trzeba było odwołać. – Nie udało się przeprowadzić treningu na PGE Narodowym, ale nie straciliśmy tego czasu, przeanalizowaliśmy grę rywala. Warunki są ciężkie, padało. Boisko przy Łazienkowskiej nie nadawało się do treningu, ale nie z winy Legii. Może w tym był i palec boży. Pamiętajmy, że Zieliński skończył swój mecz w niedzielę o godz. 23, jemu odpoczynek się przyda. Czasem warto trenować głowę, a nie nogi – spuentował.

Biało-Czerwoni udział w tym sezonie LN rozpoczęli od pokonania u siebie Walii 2:1, ale potem przyszyły porażki z Belgią 1:6 i 0:1 oraz remis z Holandią 2:2. Podopieczni Michniewicza mają cztery punkty i nie liczą się już w walce o pierwsze miejsce w grupie A4, premowane awansem do turnieju Final Four. Muszą natomiast oglądać się za plecy na mającą jeden punkt Walię. Mecz z Holandią na PGE Narodowym rozpocznie się w czwartek o godz. 20.45. O tej samej porze w niedzielę Biało-Czerwoni zmierzą się w Cardiff z Walią.

KRZYŻÓWKA

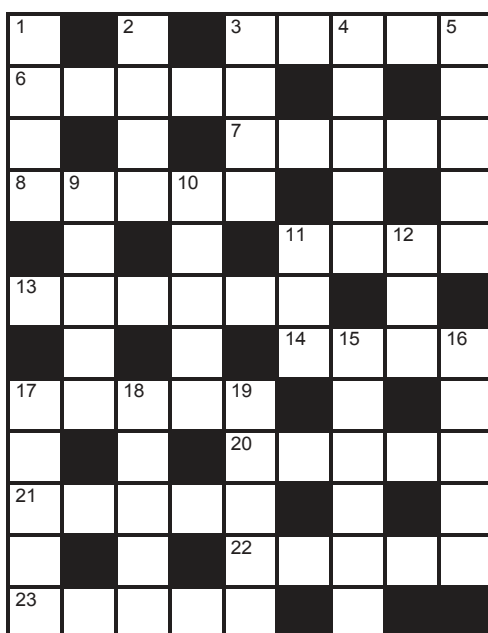
POZIOMO

- 3) zwierzęca krew
- 6) pierścień na sztagu
- 7) szybka na lodzie
- 8) okłaski, owacje
- 11) jednostka masy
- 13) syryjskie miasto
- 14) wieniec uznania
- 17) krótki japoński wiersz
- 20) nadmuchiwana zabawka
- 21) walczy ze złem
- 22) Wolna ... Bukowina
- 23) ze stolicą w Damaszku

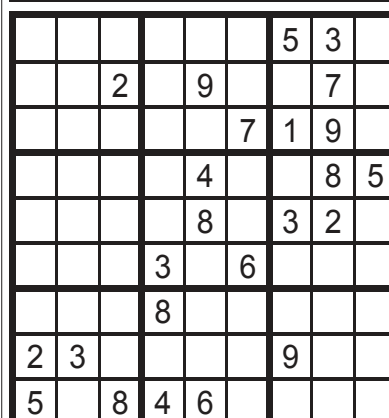
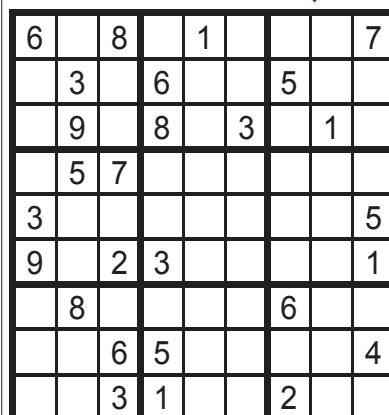
PIONOWO

- 1) kuzyn brzozy
- 2) rybnie jajka
- 3) mądrzejsze od kury
- 4) Gajusz Juliusz
- 5) ostrzega przed niebezpieczeństwem
- 9) miara tapety
- 10) tak chodzi rak
- 11) strzelony do bramki

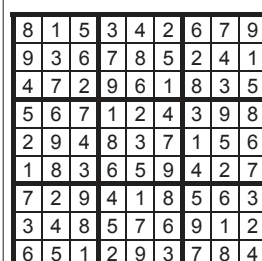
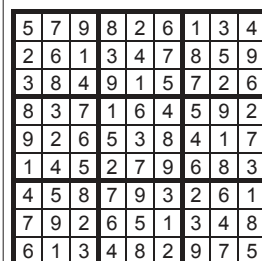
- 12) cenna karta
- 15) brawa, owacje
- 16) pensja inwalidy
- 17) mitologiczne piekło
- 18) przyprawa do piwa
- 19) niebogata kobieta



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja
nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
22/09/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


WYSTAWA GRAND PRESS PHOTO 2022 WE WROCŁAWIU

Antypaństwowa propaganda

Jedna z plansz wystawy Grand Press Photo 2022 we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

302 najlepsze zdjęcia prasowe w tegorocznej edycji konkursu Grand Press Photo można obejrzeć do 4 października w Arkadach Wrocławskich przy Powstańców Śląskich 2/4 we Wrocławiu – zachęcają organizatorzy. Komentarze w opisach wskazują jednak na wyjątkowo stroniczy wybór zdjęć.

Janusz Wolniak

Rafał Milach wytrwale fotografuje, ale i uczestniczy w protestach, które rozpoczęły się w całej Polsce 22 października 2020 r. i wciąż trwają w różnych formach. Podczas strajków kobiet autor obiektyw aparatu skierował nie tylko w stronę protestujących i policji, ale również ludzi obserwujących ten tłum – z okien i balkonów. Wszyscy są uczestnikami, uczestniczkami. Dzięki zaskakującej edycji fotografii stajemy się nimi również i my. (...) Praca Milacha jest fragmentem Archiwum Protestów Publicznych – platformy gromadzącej dokumentację aktywności społecznej, oddolnych inicjatyw sprzeciwu wobec odbierania Polkom i Polakom wolności i podmiotowości” – czytamy w opisie jednego z cykli wyróżnionych prac.

Nikt tu się nie kryje z tym, że autor nie jest obiektywnym rejestratorem zdarzeń, tyl-

Wystawa jest politycznym manifestem przeciwników rządu. Oczywiście są tam zdjęcia z wojny na Ukrainie, nie tylko polskich autorów, ale pozostaje niesmak, że sztuka fotografii została wykorzystana do walki politycznej

ko w pełni zaangażowanym uczestnikiem antyrządowych protestów. Ekspozuje on przy tym wulgarne słownictwo i obrazoburcze plakaty – Matkę Boską z piorunem. Na tych mar-

szach obrażanie uczuć religijnych katolików stało się przecieź normą.

Na wystawie są też świadectwa innych „zbrodni Polaków” i – jak piszą organizatorzy – odbierania nam rzekomo wolności i podmiotowości. Możemy zobaczyć całą serię zdjęć z granicy polsko-białoruskiej. Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby wtedy polskie władze uległy temu przedtaktowi wojny. Ile tysięcy uchodźców zalałoby wtedy nasz kraj? A przecieź dzisiaj każdy zdrowo myślący Polak rozumie, zwłaszcza w kontekście wojny w Ukrainie, że chodziło o osłabienie naszego potencjału obronnego.

Dla autorów wystawy nie ma to żadnego znaczenia. Oni dalej oskarżają Polską Straż Graniczną o nieludzkie traktowanie uchodźców. Wystawa jest politycznym manifestem przeciwników rządu. Oczywiście są tam zdjęcia z wojny na Ukrainie, nie tylko polskich autorów, ale pozostaje niesmak, że sztuka fotografii została wykorzystana do walki politycznej. I jeszcze jedna uwaga: w większości autorami nagrodzonych prac są fotograficy związani z lewicowymi i liberalnymi mediami.

WROCŁAW

Plan oszczędzania energii

Miasto kupuje prąd we wspólnym przetargu dla około 270 jednostek – to m.in. MPK, szkoły, instytucje kultury oraz oświetlenie miasta. W przetargu na przyszły rok wpłynęła tylko jedna oferta – od PGE Obrót SA na kwotę 405 mln zł. To o 339 mln zł więcej niż w roku bieżącym – obecnie koszt ten wynosi 66 mln zł. Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk podjął decyzję o unieważnieniu przetargu, a Wrocław przygotowuje się do wprowadzenia planu oszczędzania energii elektrycznej. W ponad 300 miejskich obiektach będą nowe zasady oszczędzania. Jeszcze w tym miesiącu prezydent

Miasta podpisze specjalne zarządzenie. Zalecenia te będą weryfikowane. Temperatura w budynkach miejskich będzie wynosiła 19 stopni, część pracowników – tam, gdzie jest to możliwe – będzie pracowała w trybie zdalnym. W tym zakresie analizowane są jeszcze rozwiązania prawne. Dodatkowo w budynkach miejskich obniżona zostanie temperatura wody w kranach. Dyrektorzy placówek edukacyjnych otrzymali informację z prośbą o maksymalną optymalizację zużywanej energii elektrycznej.

(jw. UMW)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



NOWE AUTOBUSY WODOROWE

WAŁBRZYCH \ 20 nowych autobusów napędzanych wodorem kupi Wałbrzych dzięki dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pierwsze pojazdy mają pojawić się na ulicach miasta w I kwartale 2024 r. – poinformował NFOŚiGW we wtorek. Fundusz podkreślił, że starania o dofinansowanie to nie tylko kwestia ambicji ekologicznych, ale również przepisów ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych.

fot. mat. pras./d

SŁYNNI MIESZKAŃCY DOLNEGO ŚLĄSKA

Błogosławiony Czesław – patron Wrocławia

Błogosławiony Czesław, pierwszy przeor wrocławskiego klasztoru i towarzysz św. Jacka, jest do dziś postacią dość tajemniczą. Jego kult trwa od wieków, a w 1963 r. papież Paweł VI ogłosił go patronem Wrocławia.

Janusz Gajdamowicz

O życiu bł. Czesława wiemy niewiele. Urodził się najprawdopodobniej w Kamieńcu Opolskim ok. 1177 r. Późniejsi biografowie uważali, że był bratem św. Jacka i pochodził z rodu Odrowążów, chociaż nie ma na ten temat żadnych źródłowych informacji. Nie ma też pewnych danych dotyczących jego edukacji, jednak przypisuje mu się studia w Bolonii. Wiadomo natomiast, że był kanonikiem i zapewne kustoszem kolegiaty sandomierskiej, który wraz z biskupem krakowskim Iwonem Odrowążem i jego krewnym, kanonikiem Jackiem wyruszył na początku XIII w. do Rzymu. Tam w 1221 r. został przyjęty przez św. Domi-

nika do nowego zakonu, a rok później powrócił przez Austrię, Morawy i Czechy do Krakowa.

Tradycja dominikańska przypisuje Czesławowi m.in. założenie pierwszego czeskiego klasztoru św. Klemensa w Pradze. Wkrótce po powrocie udał się on do Wrocławia, gdzie między innymi głosił kazania w kościele św. Marcina na Ostrowie Tumskim, a w 1226 r. przejął z rąk tutejszego biskupa kościół św. Wojciecha, przy którym założony został klasztor. W latach 1232–1236 pełnił funkcję prowincjała i w tym czasie przebywał ponownie w Krakowie. Kilka lat po powrocie do Wrocławia, 6 kwietnia 1241 r., był świadkiem niszczycielskiego najazdu Mongołów, którzy spalili lewobrzeżne miasto wraz z klasztorem św. Wojciecha.

\\ Bł. Czesławowi przypisuje się m.in. założenie pierwszego czeskiego klasztoru św. Klemensa w Pradze. Wkrótce potem udał się on do Wrocławia, gdzie głosił kazania w kościele św. Marcina na Ostrowie Tumskim, a w 1226 r. przejął z rąk biskupa kościół św. Wojciecha, przy którym założony został klasztor \\

Z tym właśnie wydarzeniem związana jest opowieść o cudownym ocaleniu Ostrowa Tumskiego przez dominikańskiego przeora, zanotowana przez Jana Długosza. Kronikarz opisuje, że dzięki gorącym modlitwom nad głową Czesława pojawił się zstępujący z nieba słup ognia, który tak przeraził najeźdźców, że odstąpili od murów miasta i udali się pod Legnicę. Inne relacje mówią o ognistej kuli, która stała się odtąd, obok lilii, atrybutem błogosławionego w przedstawiających go wizerunkach.

Zakonnik zmarł w opinii świętości 15 lipca 1242 r. i został pochowany w kościele św. Wojciecha, najprawdopodobniej w krypcie pod prezbiterium. Od 1713 r. szczątki bł. Czesława spoczywają w okazałym alabastrowym sarkofagu umieszczonym w zabytkowej kaplicy jego imienia, znajdującej się w tej świątyni. Jego kult szerzył się we Wrocławiu już w XIV w., a utrwalony został w kolejnym stuleciu, co można wiązać z narastającym zagrożeniem tureckiego najazdu. Duże ożywienie pamięci o duchownym przyniosła kontrreformacja.

Na początku XVII w. polski przeor Abraham Bzowski wskrzesił kult Czesława, spi-



sał jego biografię zatytułowaną „Tutelarissilesiae” (Obrońca Śląska) i przyczynił się do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. 18 października 1713 r. papież Klemens XI zatwierdził kult bł. Czesława dla zakonu dominikanów i archidiecezji wrocławskiej, natomiast w 1753 r. Klemens XIII rozsze-

PUBLIKACJA



Łobuz z sercem na dłoni

W Centrum Historii Zajezdnia odbyła się premiera najnowszej książki z serii wydawniczej „Dolnośląska Solidarność” im. Antoniego Wójtowicza, której celem jest dokumentowanie i upowszechnianie wiedzy na temat postaci związanych z regionalną opozycją antykomunistyczną. Dwudziesty drugi tom pt. „Łobuz z sercem na dłoni” poświęcony został osobie Eugeniusza Szumiejki, astronoma, absolwenta Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownika naukowo-dydaktycznego tej uczelni. Bohater najnowszego tomu był wybitnym skoczkiem spadochronowym,

członkiem kadry narodowej. Współtworzył strukturę NSZZ „Solidarność”, był członkiem prezydium zarządu regionu dolnośląskiej Solidarności oraz prezydium Komisji Krajowej. Po wprowadzeniu stanu wojennego członek Krajowego Komitetu Strajkowego i współtwórca Ogólnopolskiego Komitetu Oporu, członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Premiera książki połączona została ze spotkaniem autorskim Małgorzaty Wanke-Jakubowskiej i Marii Wanke-Jerie.

..... (jw)

PIKNIK EKOLOGICZNY

Sobota z Zielonym Wrocławiem

Sobota z Zielonym Wrocławiem to największe ekowydarzenie w mieście. W jego trakcie mieszkańcy mogą wziąć udział w dziesiątkach ciekawych warsztatów, a także dowiedzieć się, jak rozsądnie gospodarować swoim budżetem, przyczyniając się jednocześnie do ochrony środowiska.

„Odbierz skrzydłokwiaty w zamian za elektroodpady. Weź udział w dziesiątkach zabaw i warsztatów. Poznaj ekologiczne miejskie projekty. Powalcz o nagrody główne – hulajnogę elektryczną i rower. To wszystko podczas Soboty z Zielonym Wrocławiem” – zachęcają organizatorzy.

– Wspierając środowisko, możemy wspierać również własne domowe budżety. Działania proekologiczne często wydają nam się kosztowne, choć w rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie. Oszczędzanie zużycia mediów czy energii, wykorzystywanie zużytych przedmiotów – to wszystko działania, które służą środowisku, ale również przyczyniają się do oszczędności – mówi Katarzyna Szymczak-Pomianowska, dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju w Urzędzie Miejskim Wrocławia.



Mieszkańcy będą mogli przygotować koktajle na blenderorowerach | fot. UMW/d

– Mieszkańcy będą mogli siłą własnych nóg przygotować koktajle na blenderorowerach, wziąć udział w wyścigach samochodów napędzanych rowerami, stworzyć samodzielnie unikalne torby w technice sitodruku, a nawet wystartować w wyścigach z węglem – mówi Adrian Staniszewski, wiceprezes Agen-

cji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej, która odpowiada za organizację pikniku. Wydarzenie odbędzie się w parku Zachodnim pomiędzy ul. Pilczycką i Lotniczą, w pobliżu budynku Creator i pizzerii Giro, w sobotę 24 września w godz. od 12 do 17.

..... (jw, UMW)

CENTRUM POMOCY NIEPEŁNOSPRAWNYM

DZIERŻONIÓW \ Władze powiatu dzierżoniowskiego poinformowały na konferencji zorganizowanej przez Fundację Dolnośląski Uniwersytet Niepełnosprawności, że w mieście pojawi się centrum pomocy osobom niepełnosprawnym.

fot. mat. pras./d

**OKRADŁ PRACODAWCĘ NA 13 TYS. ZŁ**

POLICJA \ Mundurowi z Nowogrodźca udowodnili 33-latkowi kradzież z włamaniem na terenie firmy, w której pracował. Przez kilka tygodni odcinał on po kawałku nowy przewód, wynosił z terenu firmy i sprzedawał. Za kradzież grozi mu do 10 lat więzienia.

fot. mat. pras./d

O TYM I OWYM

STOLICE KSIĄŻKI UNESCO**Promują książki i czytelnictwo**

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

We wrocławskim Starym Ratuszu 24 września o godz. 14 odbędzie się uroczystość podpisania Karty Założycielskiej Sieci Światowych Stolic Książki UNESCO. W wydarzeniu wezmą udział przedstawiciele miast sygnatariuszy: Akry, Antwerpii, Aten, Buenos Aires, Guadalajary, Kuala Lumpur, Lublany, Madrytu, Strasburga, Szardży, Tbilisi oraz Turynu. Do Wrocławia przyjadą również wysocy przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wychowania, Nauki i Kultury (UNESCO), Międzynarodowego Stowarzyszenia Wydawców (IPA), Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA) oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Autorów (IAF). Idea Światowych Stolic Książki UNESCO narodziła się jako uzupełnienie, a jednocześnie rozwój konceptu Światowego Dnia Książki i Praw

Autorskich UNESCO, największego święta literatury i czytelnictwa, które po raz pierwszy obchodzone było 23 kwietnia 1995 r. W 2001 r. UNESCO powołało pierwszą Stolicę Książki – Madryt – na roczną kadencję, która zawsze rozpoczyna się właśnie w Światowy Dzień Książki. Kolejne stolice nagradzane są za przygotowanie programów promujących książki i czytelnictwo. Wrocław nosił zaszczytny tytuł Światowej Stolicy Książki UNESCO w 2016 r. Obecnie stolicą jest Guadalajara, w 2023 r. będzie nią Akra. W tym roku UNESCO zdecydowało o powołaniu nowej literackiej sieci współpracy międzynarodowej, która programowo i geograficznie uzupełni cele i zadania istniejącej już Sieci Miast Kreatywnych UNESCO (Wrocław wchodzi w jej skład jako Miasto Literatury od 2019 r.).

PSIE POLE**Pożegnanie Lata**

fot. UMW/d

W programie festynu są wydarzenia muzyczne, sportowe, zabawy i konkursy dla dużych i małych. Realizacja festynu jest możliwa dzięki wsparciu Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego w ramach zadań dodatkowych realizowanych przez wrocławskie osiedla. Pro-

gram zapowiada się ciekawie, będzie dużo atrakcji dla różnych odbiorców. Festyn to też okazja do wspólnych rozmów o przyszłości osiedla. Impreza odbędzie się w sobotę 24 września w godz. 14–21 na polanie przy ul. Infanckiej (naprzeciwko Szkoły Podstawowej nr 10).

Popiersie bł. Czesława znajduje się w kościele św. Wojciecha na pl. Dominikańskim | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

rzył go na wszystkie polskie diecezje. Ponowny rozkwit kultu nastąpił po powrocie do Wrocławia polskich dominikanów w 1951 r. Zaowocowało to oficjalnym uznaniem przez papieża Pawła VI bł. Czesława patronem miasta Wrocławia, a jego ogłoszenie odbyło

się w kościele św. Wojciecha 22 września 1963 r.

W 2011 r. na podstawie zachowanej czaszki i z zastosowaniem najnowszych metod naukowych antropologom z Uniwersytetu Wrocławskiego i profesorom Akademii Medycznej udało się zrekon-

struować głowę bł. Czesława i określić jego prawdopodobny wygląd. W ikonografii przedstawiany jest w dominikańskim habicie. Jego atrybutami są krucyfiks, świeca, ognista kula nad głową lub lilia, a święto patronalne przypada 20 lipca.

DZIEŃ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

Wsparcie ekspertów ZUS

Niepełnosprawność często kojarzona jest z niezdolnością do pracy. W rzeczywistości osoby z niepełnosprawnością mogą być jednak aktywne zawodowo i swobodnie funkcjonować w codziennym życiu.

Właśnie dla tych osób ZUS organizuje we wrześniu Dzień Osób z Niepełnosprawnością. – Wszystkie zainteresowane osoby będą mogły skorzystać z porad ekspertów ZUS oraz skonsultować się ze specjalistami naszych instytucji partnerskich – zapewnia Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – To jest akcja ogólnopolska, więc na terenie wszystkich oddziałów ZUS będą organizowane wydarzenia dla osób z niepełnosprawnościami, aby one same, ich bliscy oraz opiekunowie mogli uzyskać kompleksowe informacje z zakresu ubezpieczeń społecznych, przysługujących świadczeń i wsparcia – dodaje Kowalska-Matis.



Wrocławski ZUS zaprasza niepełnosprawnych na spotkanie online 22 września | fot. ZUS/d

W ramach organizowanych przez ZUS dni będzie można skorzystać z pomocy ekspertów Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych, którzy wyjaśnią, jak zwiększać swoje szanse na rynku pracy, jak wyjechać na turnus rehabilitacyjny oraz jak ubiegać się o dofinansowanie. Pracownicy Narodowego Funduszu Zdrowia będą informować o zasadach wyjazdów na leczenie uzdro-

wiskowe oraz zdrowym trybie życia, a eksperci Biura Rzecznika Praw Pacjenta udzielą informacji o prawach pacjenta oraz pomocy w zakresie wsparcia psychologicznego. Dostępni też będą przedstawiciele lokalnych instytucji, fundacji i stowarzyszeń zrzeszających osoby z niepełnosprawnościami oraz działających na ich rzecz.

..... (jw. ZUS)



ŚLĄSK WROCŁAW WALCZY O OBRONĘ TYTUŁU

**KOSZYKÓWKA ** W sobotę WKS Śląsk Wrocław rozpocznie walkę o obrotę tytułu mistrza Polski. Koszykarze rozpoczną sezon Energa Basket Ligi od domowego spotkania. Rywalem podopiecznych Andreja Urlepa będzie PGE Spółnia Stargard. Czy wrocławianie zaczną sezon od przekonującego zwycięstwa? Początek meczu już w sobotę o godz. 19.30 w Hali Orbita.

font: Wks-slask eu/d

PIŁKA RĘCZNA



Piłkarki ręczne KPR Kobierzyce podczas ostatniego meczu z Koszalinem | fot. Kprkobierzyce.pl/d

Hit w Lublinie

Już dzisiaj dolnośląskie drużyny piłki ręcznej kobiet rozegrają trzeci mecz w sezonie 2022/2023 PGNiG Superligi Kobiet. Pierwsze na boisko wybiegną zawodniczki KPR Kobierzyce. Popularne Kobiarki zmierzą się z MKS Lublin. Zagłębie Lubin podejmie zaś u siebie Galiczanke Lwów.

Dawid Paluch

Drużyny z naszego regionu kolejny już sezon z rzędu zamierzają walczyć o najwyższe laury. Zagłębie Lubin chce zdobyć trzecie mistrzostwo z rzędu, natomiast KPR celuje w kolejny medal. Początek rozgrywek pokazuje, że okres przygotowawczy nie został zmarnowany i oba dolnośląskie zespoły są w dobrej formie. KPR Kobierzycy zaczął od wysokiego zwycięstwa 45:22 z KPR Ruch Chorzów. W drugiej kolejce podopieczne Edyty Majdzińskiej przez dłuższy czas męczyły się z Młynami Stojsław Koszalin, ale ostatecznie wygrały 28:25.

Dzisiaj czeka na nie jednak znacznie trudniejsze wyzwanie. Ekipa z podwrocławskiej miejscowości zmierzy się z wicemistrzyniami Polski. MKS FunFloor Lublin chce powrócić na ligowy szczyt. Najbardziej utytułowany klub w historii również rozpoczął rozgrywki od dwóch wygranych. Dolnośląska ekipa nie jest bez szans w starciu z MKS. Jak zauważa obrotowa Kobierzyc Aleksandra Olek, w ostatnich latach jej drużyna radzi sobie bardzo dobrze w starciach z lubliniankami.

– W zeszłym sezonie pokazałyśmy, że możemy walczyć z Lublinem i wygrać, dlatego jedziemy tam oczywiście z myślą o kolejnych trzech punktach. Ostatnie spotkanie z Koszalinem, pomimo wygranej, motywuje nas do większej pracy, bo rywal, z którym zagramy w czwartek, jest o wiele bardziej wymagający. Musimy przygotować się jeszcze lepiej ze względu na nowe zawodniczki, które zasiłyły tę drużynę. Każda z nich w ostatnich meczach dołożyła coś do zwycięstwa – powiedziała Olek.

Początek meczu w Lublinie o godz.16:45. O 18.30 na parkiet wybiegną zaś szczypiornistki Zagłębia Lubin. Mistrzyni Polski zmierzą się z Galiczką Lwów. Drużyna z Ukrainy dołączyła do PGNiG Superligi przed sezonem 2022/2023. Zdecydowanym faworytem starcia są Miedzio-
we, które rozpoczęły sezon od dwóch przekonujących zwycięstw i nie zamierzają na tym poprzestać. Zagłębie będzie musiało sobie jednak radzić bez Kingi Grzyb, która doznała poważnej kontuzji. Czy Galiczanka zdoła wykorzystać osłabienie lubińskiego zespołu? Przekonamy się już dzisiaj wieczorem.

PIŁKA NOŻNA

Przychody dolnośląskich klubów

Firma Deloitte we współpracy z klubami oraz spółką Ekstraklasa SA przygotowała coroczny raport Piłkarska Liga Finansowa. Wynika z niego, że polskie organizacje pobiły kolejny rekord i zanotowały najwyższe wpływy finansowe w historii. Na czele zestawienia sumarycznych przychodów kolejny rok z rzędu znalazła się Legia Warszawa z wynikiem 155,2 mln zł. Na drugim miejscu uplasował się mistrz Polski Lech Poznań (79,1 mln zł), a trzecie miejsce zajął Raków Częstochowa (47,9 mln zł). Zagłębie w rankingu przychodów znalazło się na dziewiątym miejscu. Śląsk Wrocław uplasował się jedną pozycję niżej.

KOSZYKÓWKA

Obsada Wrocławskiej Iglicy

Już 30 września rozpocznie się tradycyjny turniej sprawdzający formę koszykarek ze stolicy Dolnego Śląska. W tegorocznej edycji Wrocławskiej Iglicy wystąpią cztery drużyny. Poza miejscową Śląską Wrocław w zawodach wezmą udział również SKK Polonia Warszawa, Basket 25 Bydgoszcz i Pszczółka Polski-Cukier AZS-UMCS Lublin. Turniej potrwa dwa dni. Wszystkie mecze zostaną rozegrane w hali wrocławskiego AWF. Wstęp na zawody jest wolny. Sezon Energa Basket Ligii Kobiet rozpocznie się tydzień później.

KOSZYKÓWKA



Już w najbliższą sobotę na parkiety wybiegną zawodnicy zaplecza koszykarskiej ekstraklasy. Sezon zainauguruje Turów Zgorzelec. W Suzuki 1. Lidze Mężczyzn kolejny raz wystąpią również WKK Wrocław, Śląsk II Wrocław oraz Górnik Wałbrzych.

Fani dolnośląskiego basketu nie mają na co narzekać. W Energa Basket Lidze Śląsk Wrocław zapowiada walkę o obronę mistrzostwa kraju. Natomiast na zapleczu mamy aż cztery drużyny, które będą reprezentowały nasz region. PGE Turów Zgorzelec był najsłabszą drużyną poprzedniego sezonu, ale nie został zdegradowany. Teraz mistrzowie Polski, ale nie został zdegradowany. Teraz mistrzowie Polski, ale nie został zdegradowany. Teraz mistrzowie Polski, ale nie został zdegradowany.

ot Wks-clock on/d

(dp)

Czwartek
22/09/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

W weekend początek sezonu
koszykarskiej ekstraklasy

s.4

W kwestii Marszu Niepodległości Rafał Trzaskowski ponownie pokazuje swoją hipokryzję. Podczas wyborów prezydenckich, kiedy zabiegał o głosy narodowców, zapowiadał nie tylko zezwolenie na marsz, ale także pójście razem z nimi – mówi radny Wiktor Klimiuk

WARSZAWA PREZYDENT STOLICY O MARSZU NIEPODLEGŁOŚCI

Trzaskowski: Narodowcy nie mogą mieć preferencji

Czy w tym roku Rafał Trzaskowski znów będzie blokował organizację Marszu Niepodległości? | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Mimo że do 11 listopada jeszcze daleko, wraca temat Marszu Niepodległości. Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski został zapytany przez dziennikarzy Wirtualnej Polski o kwestię jego organizacji. – Podejmowałem działania, żeby zablokować sytuację, w której ten marsz miałby się odbywać co roku automatycznie, i to oczywiście podtrzymuję, bo uważam, że narodowcy nie mogą mieć preferencji – zaznaczył Trzaskowski. Stołeczny radny PiS Wiktor Klimiuk zarzuca prezydentowi Warszawy hipokryzję.

Natalia Karcz-Kaczowska

Podejmowałem działania, a żeby zablokować sytuację, w której ten marsz miałby się odbywać co roku automatycznie, i to oczywiście podtrzymuję, bo uważam, że narodowcy nie mogą mieć preferencji. Też jasno mówiłem o tym, że jeżeli będziemy widzieli naruszanie prawa, będziemy natychmiast reagować, i to podtrzymuję, dlatego że święto niepodległości jest świętem dla nas wszystkich, a widzieliśmy takie lata, że narodowcy wszczynali burdy i niszczyli miasto – mówił dla WP Rafał Trzaskowski, przyznając jednocześnie, że ubiegłoroczny marsz był spokojny. Według prezydenta stolicy stało się tak jednak dlate-

go, że miasto podjęło działania sądowe.

Bój o organizację Marszu Niepodległości w ubiegłym roku trwał do samego końca, sprawy toczyły się w sądach. Ostatecznie marsz się odbył i za jego organizację odpowiadały środowiska narodowe, jednak aby umożliwić jego legalne przejście, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk zdecydował o nadaniu mu statusu formalnego zgromadzenia organizowanego przez władze publiczne.

Jak będzie w tym roku, jeszcze nie wiadomo. Jak wynika ze słów Rafała Trzaskowskiego organizatorzy Marszu Niepodległości mogą zderzyć się z podobnymi problemami jak w ubiegłym roku. – W kwe-

stii Marszu Niepodległości Rafał Trzaskowski ponownie pokazuje swoją hipokryzję. Podczas wyborów prezydenckich, kiedy zabiegał o głosy narodowców, zapowiadał nie tylko zezwolenie na marsz, ale także pójście razem z nimi. Po przegranych wyborach co roku stara się jednak zablokować Marsz Niepodległości, co pokazuje, że nie jest i nigdy nie chciał być prezydentem wszystkich Warszawianów, a jedynie tych o poglądach lewicowych i skrajnie lewicowych. Tymczasem powinien on, abstrahując od swoich poglądów, próbować uniemożliwić takie świętowanie tym, którzy się do tego poczuwają – mówi w rozmowie z nami stołeczny radny Wiktor Klimiuk.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

22 września 1944 r.

Przez cały dzień 150-osobowa załoga dwóch ostatnich powstańczych reduct przyczółka czerniakowskiego odpiera niemieckie szturmowe. Udaje im się dotrzeć do nocy, kiedy to próbują przedostać się na prawy brzeg. Ewakuacja nie dochodzi jednak do skutku. W nocy kilkunastu powstańców z oddziałów „Radosława” przebijają się z przyczółka górą

przez niemieckie pozycje i dociera do Śródmieścia. Oddziały niemieckie gen. Rohra szykują się do zmasowanego uderzenia na pozycje powstańcze na Mokotowie. Na Mokotowie, Żoliborzu i w Śródmieściu prawie każdej nocy odbierane są sowieckie zrzuty.

(oprac. nkk)





DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w okresie od 15 do 21 września wyniosła 4258. We wszystkich województwach przybyło łącznie 31 425 zakażonych, wśród których 6457 to ponowne zakażenia. Ministerstwo podało, że z powodu COVID-19 we wspomnianym okresie w całym kraju zmarło 28 osób.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Radni PiS walczą o przebudowy ulic w Warszawie

Projekt przebudowy ul. Obozowej w Warszawie powstał już w 2011 r., ale do dziś nie został zrealizowany. Stołeczni przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości postanowili zwrócić się z apelem do prezydenta miasta Rafała Trzaskowskiego, aby przyspieszyć przebudowę. Zdaje się jednak, że nie będzie to możliwe. Radni PiS walczą o remonty ulic nie tylko na Woli. Podobnie jest na Bielanach, gdzie postanowili zawalczyć o poszerzenie ul. Wólczyńskiej i połączenie jej z ul. Broniewskiego.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Radni Prawa i Sprawiedliwości w różnych dzielnicach Warszawy postanowili zawalczyć o poprawę jakości miejskich dróg. Dotyczy to między innymi ul. Obozowej na Woli i ul. Wólczyńskiej na Bielanach. W obu przypadkach radni domagają się podjęcia pilnych prac. Jak podkreślają, na wąskiej przestrzeni trzeba zapewnić komfort wszystkim przemieszczającym się ul. Obozową. Celem jest połączenie ruchu tramwajowego, samochodowego, rowerowego i pieszo.

Ulica czeka na remont wiele lat, a jej modernizacja jest jedną z najdłuższych ciągnących się inwestycji w Warszawie. Rad-

ni zarzucają brak spójnej i konkretnej wizji działań ze strony ratusza i wskazują, że remont wymaga zastosowania nowatorskich rozwiązań. – Gdybym to ja miał wybierać, czy przeznaczymy pieniądze warszawiaków na dwie niepotrzebne inwestycje, tj. stertę palet Trzaskowskiego i kładkę za 120 mln zł, to zdecydowanie wolałbym przeznaczyć te środki na przebudowę i zwiększenie bezpieczeństwa ul. Obozowej. Niedługo rozpocznie się 18. rok rządów Platformy Obywatelskiej w Warszawie. 18 lat to wiek dojrzałości. I oczekujemy dojrzałych decyzji – zaznacza radny Woli Karol Jankowski.

Radni zaznaczyli, że przebudowa ul. Obozowej wymaga współpracy trzech podmiotów:

\\ Niedługo rozpocznie się 18. rok rządów Platformy Obywatelskiej w Warszawie. 18 lat to wiek dojrzałości. I oczekujemy dojrzałych decyzji – zaznacza radny z Woli Karol Jankowski \\

Tramwajów Warszawskich, Zarządu Dróg Miejskich oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Jak podkreślają miejskie spółki, modernizacja musi zacząć się od remontu linii tramwajowej. Tramwaje Warszawskie zapewniają, że do takiego remontu się przygotowują i ma on się odbyć w przyszłym roku. Widząc plany stołecznego ratusza, można jednak zakładać, że na remont całej ulicy mieszkańcom przyjdzie poczekać do 2029 r.

Na Bielanach radni Prawa i Sprawiedliwości rozpoczęli wczoraj zbiórkę podpisów pod petycją dotyczącą poszerzenia ul. Wólczyńskiej na odcinku od skrzyżowania z al. Reymonta do ronda z ul. Arkuszową i połączenia jej z ulicą Broniew-



skiego. Jak zaznaczają radni, jest to najpilniejsza inwestycja na Bielanach. – Warto podkreślić, że ul. Broniewskiego i Wólczyńską codziennie dojeżdżają również mieszkańcy sąsiednich gmin, Starych Babic czy Izabelina – zaznacza Jacek



Janusz Sujecki

Propagandowe slogany i rzeczywistość

KOMENTARZ

Niszczenie historycznego centrum Warszawy poprzez całkowitą zmianę tożsamości określonych miejsc, uzyskiwaną m.in. wskutek zasłaniania zabytków szpalarami specjalnie dobranych, wysokich drzew, rozpoczęło się od zmian na pl. Pięciu Rogów. Degradację tego fragmentu przedwojennej stolicy umożliwił mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki. Projektowane zmiany poprzedzają zawsze te same propagandowe slogany, fundowane nam przez ratusz.

„Centrum Warszawy potrzebuje zmian!” „Chcemy, by miasto było bardziej przyjazne dla mieszkańców”, „Więcej zieleni, atrakcyjne usługi, wygodne poruszanie się po okolicy” – oto stały repertuar propagandowy, który nijak ma się do uzyskiwanych efektów, rzeczywistych społecznych oczekiwań i przepisów prawa, gwarantujących ochronę dziedzictwa kulturowego i krajobrazu enklaw Warszawy wpisanych do rejestru zabytków.

Centrum stolicy to głównie obszary, na których znajdują się

chronione układy urbanistyczne oraz zespoły zabytkowych budowli. I rzeczywiście potrzebują one zmian: m.in. podjęcia wielkiej akcji odtworzenia wystrojów kamienic z przełomu XIX i XX w., zniszczonych w okresie stalinowskim, zadbania, by nie było dziur w jezdniach i chodnikach, a miejsca wyznaczone na klomby były nimi rzeczywiście i zdobiły miasto. Zmiany z pewnością nie mogą polegać na niszczeniu charakteru tkanki miejskiej, tworzeniu parków linearnych w korytarzach zabytkowych uliczek i zastępowaniu tradycyjnego podziału na jezdnie i chodniki ohydnyimi klepiskami, czyli prawdziwą betonozą (patrz: pl. Pięciu Rogów), z którą ratusz podobno walczy. Więcej zieleni? Oczywiście, ale tak dobieranej, by nie zasłaniała zabytków i nie była wprowadzana tam, gdzie historycznie nigdy jej nie było – m.in. na Chmielnej, Nowym Świecie czy na obszarze Starówki.

Miasto obsadzone lasem kryjącym jego historyczną architekturę nie będzie z pewnością tworem przyjaznym dla miesz-



Pl. Pięciu Rogów: zamiast strefy odpoczynku mamy strefę wlepiania mandatów kierowcom | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

kańców. Plany dotyczące modernizacji ul. Chmielnej doprowadzić mogą jedynie do stopniowego zniszczenia działalności handlowej i usługowej związanej nierozdzielnie z historią tej ulicy. Zielony tunel stworzony przez korony drzew skutecznie zasłoni witryny sklepów i restauracji oraz ich szyldy. Mówienie o wygodnym poru-

szaniu się po okolicy brzmi jak ponury żart. Pl. Pięciu Rogów miał być podobno miejscem wypoczynku dla przemierzających miasto. Faktycznie jest ponurym, opustoszałym zakątkiem, kojarzącym się głównie ze ściganiem kierowców i wlepianiem setek mandatów. Nikt nie ma tam ochoty przesiadywać, gdyż przestrzeń ta jest

sztucznym tworem, który nie realizuje społecznych oczekiwań. Zmotoryzowani warszawiacy, którzy są takimi samymi obywatelami stolicy jak rowerzyści i piesi, mogą tylko pomarzyć o wygodnym przemieszczaniu się w przetworzonych miejscach. Tak właśnie slogany propagowane przez ratusz mają się do smutnej rzeczywistości.



UWAGA, UTRUDNIENIA!

RUCH MIEJSKI \ Dziś na Stadionie Narodowym polscy piłkarze zmierzą się z reprezentacją Holandii. W związku z tym wprowadzone zostaną ograniczenia dotyczące wjazdu na Saską Kępę, które będą obowiązywały od godz. 18.30.

fot. Wikipedia/d



DZIEŃ BEZ SAMOCHODU

WARSZAWA \ Dziś obchodzony jest Dzień Bez Samochodu. W Warszawie osoby, które zdecydują się skorzystać z transportu publicznego, w tym SKM, WKD czy KM, nie będą musiały posiadać biletu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Radni PiS z Bielan walczą o poszerzenie ul. Wólczyńskiej, która w porannym i popołudniowym szczycie jest zakorkowana

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jeżewski, jeden z inicjatorów petycji. Stołeczny radny Tomasz Herbich ma nadzieję, że uda się w końcu w tej sprawie porozumieć z miejskimi władzami – Wierzę, że prezydent

Rafał Trzaskowski i zdominowana przez jego środowisko Rada Warszawy w końcu zmienią zdanie – podkreśla. Podpisy pod petycją będzie można złożyć w czwartek

w godz. 16–18 na ul. Conrada przed bazarkiem, w piątek i wtorek w godz. 8–10 na Wolumenie, zaś w poniedziałek w godz. 16–18 na rogu Brońskiego i Reymonta.

KOŚCIÓŁ

Noc Świadectw u św. Michała Archanioła

Noc Świadectw to wielowymiarowe wydarzenie ewangelizacyjne, które gromadzi co roku setki wiernych. W tym roku odbędzie się tradycyjnie w ostatnią sobotę przed odpustem parafialnym, a więc 24 września. – Podczas Nocy Świadectw usłyszysz prawdziwe historie, spotkasz ludzi, którzy doświadczali w swoim życiu działania Boga, który dał im prawdziwe szczęście i który daje się poznać jako Ten, który przede wszystkim kocha! – zachęcają organizatorzy w mediach społecznościowych.

Świadkowie rozpoczną dzielenie się doświadczeniami żywej wiary o godz. 19.30. Przez cały czas jednak drzwi kościoła na ul. Puławskiej 95 będą otwarte na oścież, by każdy mógł dołączyć. – Program wydarzenia jest bardzo bogaty – oprócz ok. 10 świadectw żelaznymi punktami Nocy Świadectw są Eucharystia, adoracja, uwielbienie i modlitwa wstawieniowa. Nie zabraknie księży dyżurujących w konfesonach – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Magdalena Potapiuk, jedna z organizatorek wydarzenia. Wierni będą mogli skorzy-

**\\ Podczas Nocy Świadectw usłyszysz prawdziwe historie, spotkasz ludzi, którzy doświadczali w swoim życiu działania Boga, który daje się poznać jako Ten, który przede wszystkim kocha! – zachęcają organizatorzy **

stać z sakramentu pokuty i pojednania oraz uczestniczyć w rozmowach duchowych.

– Całe wydarzenie zakończy się mszą świętą ok. godz. 22.30. Podczas wydarzenia, między świadectwami, odbywa się uwielbienie, prowadzone muzycznie przez Wspólnotę Miłości Ukrzyżowanej – tłumaczy w rozmowie z nami

Magdalena Potapiuk. – To wydarzenie wrosło już w tradycję naszej parafii. Dziś trudno wyobrazić sobie wrześniową sobotę przed odpustem parafialnym bez Nocy Świadectw – zapewnia proboszcz kościoła pw. św. Michała Archanioła ks. Jan Konarski.

Noc Świadectw jest wydarzeniem dla wszystkich, a kościół na rogu ul. Puławskiej i Dolnej jest wystarczająco pojemny, by pomieścić wszystkich, którzy chcą umocnić swoją wiarę. Organizatorami są: Diakonia Ewangelizacyjna Odnowy w Duchu Świętym, działająca przy parafii św. Michała Archanioła w Warszawie, grupy modlitwy wstawieniowej Odnowy w Duchu Świętym oraz wspólnoty parafialne. – Mówi się, że młodzi masowo rozstają się z Kościołem, jednak trudno to zauważyć podczas Nocy Świadectw. W zeszłym roku zadziwiła nas ogromna, jeśli nie przeważająca, liczba młodych twarzy w tłumie wiernych – cieszą się organizatorzy. – To dowodzi, że należy promować takie inicjatywy. Dostajemy świadectwa ludzi, którzy często borykali się z okropnymi problemami, a zdołali wyjść na prostą. Mówią, że Bóg dotknął ich w szczególnie sposób – wyjaśnia nam Magdalena Potapiuk. Organizatorzy zapewniają transmisję online w mediach społecznościowych.

Anna Gębalska-Berekets

SPOŁECZEŃSTWO

Łamacz kobiecych serc w rękach policji

Miała być wielka miłość, a skończyło się aresztowaniem. 34-latek rozkochiwał w sobie kobiety, po czym prosił je o wsparcie finansowe i po przekazaniu pieniędzy zniknął. Złodzieja udało się zatrzymać policjantom spod warszawskiego Józefowa. Najbliższe trzy miesiące tzw. tulipan spędzi w areszcie.

Gdy uczucia biorą górę, zdarza się, że zawodzi zdrowy rozsądek. Takie sytuacje mogą się zakończyć nie tylko złamanym sercem, ale i pustym portfelem. Przekonało się o tym kilka kobiet, które rozkochał w sobie 34-letni mężczyzna. Prosił je o pożyczki, argumentując to swoją trudną sytuacją finansową, i po otrzymaniu pieniędzy zniknął. – Dotychczas ustalono dwie pokrzywdzone, które straciły na rzecz zatrzymanego łącznie 84 tys. zł, a niewykluczone że jest ich więcej – przekazała mł. asp. Paulina Harabin z otwockiej komendy. 34-latek oszukał również właścicie-

la firmy budowlanej na ponad 23 tys. zł. – Zlecił mu realizację robót, po czym nie wywiązał się z umowy i za nie po prostu nie zapłacił – wyjaśniła policjantka. Sprawy zostały zgłoszone na policję, jednak namierzenie oszusta nie było łatwe. 34-latek udało się ostatecznie zatrzymać na terenie Otwocka. Śledczy przedstawili mu już zarzuty dotyczące przywłaszczenia mienia oraz oszustwa. Na wniosek policjantów, poparty przez prokuratora, sąd aresztował mężczyznę na okres trzech miesięcy. Może mu grozić do 8 lat więzienia.

(oprac. nkk)

REKLAMA

CHWAŁA POLSKIEGO OREŻA

MUZEUM POLSKIEJ TECHNIKI WOJSKOWEJ
24 WRZEŚNIA 2022 | GODZ. 10:00-18:00
FORT IX, UL. POWSIŃSKA 13, WARSZAWA

W PROGRAMIE M.IN.:

- prezentacje jednostek wojskowych i uczelni,
- pokazy statyczne historycznych i współczesnych pojazdów pancernych i wojskowych WP m.in.: czołg Leopard A2, KTO Rosomak, SPZR Poprad, 120 mm MS RAK, prezentacja WR 40 Langusta, prezentacja pojazdu dalekiego rozpoznania Żmija,
- prezentacja stoiska promocyjnego Fabryka Broni „Łucznik” – Radom sp. z o.o.,
- wystawa pt.: „Generał Kukliński - polska, samotna misja”,
- poczęstunek grochówką,
- koncert zespołu Taraka.

ORGANIZATOR

PATRONAT MEDIALNY

GAZETA POLSKA
niezależna.pl

R **Gazeta Polska**



WOJCIECH KAMIŃSKI

CYTAT DNIA \ Postępy indywidualne, jakie zrobili zawodnicy, mógłbym ocenić pozytywnie, ale trzeba pamiętać, że nie wszyscy byli z nami cały czas. Jānis Bērziņš przyjechał, później wyjechał na kadrę, nie było z nami Łukasza Koszarka, Grzesiek Kulka dopiero od wczoraj normalnie z nami trenuje. Potrzeba jeszcze trochę czasu – mówi trener Legii.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Nad Wisłą w barwach Legii zagrają dwaj kluczowi gracze Zastalu z 2021 r. Amerykanin Geoffrey Groselle i Łotysz Jānis Bērziņš. Stołeczna ekipa dokonała także innego głośnego transferu – w jej barwach występować będzie 31-letni Ray McCallum, który ma na koncie 154 mecze w lidze NBA

Ray McCallum to najciekawszy transfer Legii | fot. Zhu Zheng/Xinhua News Agency/Forum

W weekend początek sezonu

Meczem wicemistrza Polski Legii Warszawa z beniaminkiem Rawlplug Sokołem w Łańcucie rozpocznie się w czwartek sezon 2022/2023 ekstraklasy koszykarzy. – Zapowiada się ciekawy sezon – powiedział wiceprezes PZKosz Grzegorz Bachański.

Krzysztof Oliwa

Wrocławianie złoto wywalczyli po raz 18., po 20-letniej przerwie. Teraz są w gronie faworytów, ale wzmocnień dokonali też srebrni medaliści – Legia Warszawa, brązowi – Anwil Włocławek oraz Trefl Sopot. Po trzech latach wraca, w nieco zmienionej formule (wówczas było to dwóch zawodników), przepis o konieczności przebywania na parkiecie przez cały mecz jednego polskiego koszykarza (zawodnicy z podwójnym obywatelstwem nie wliczają się).

Początek sezonu stoi m.in. pod znakiem powrotów zagranicznych koszykarzy i trenerów. Szkoleniowcem Trefla Sopot został Chorwat Žan Tabak, który w latach 2019–2021 pracował w Zielonej Górze i wywalczył z tamtejszym klubem złoto i srebro oraz krajowy puchar i dwa razy Superpuchar. Teraz ściągnął nad morze dwóch „swoich” zawodników z Zastalu – kadrę Jarosława Zyskowskiego i Łotysza Rolandsa Freimanisa. Po dwóch latach powrócił Niemiec Sebastian Machowski, który pracował ostatnio w Toruniu, a teraz poprowadzi Spójnię Stargard.

Nad Wisłą ponownie zagrają – tym razem w barwach Legii – dwaj kluczowi gracze Zastalu z 2021 r. Amerykanin Geoffrey Groselle (MVP sezonu zasadniczego) i Łotysz Jānis Bērziņš. Stołeczna ekipa dokonała także innego głośnego transferu – w jej barwach występować będzie 31-letni Ray McCallum, który ma na koncie 154 mecze w lidze NBA.

Innym koszykarzem zza oceanu, choć ze znacznie mniejszym stażem w NBA, jest Jeremiah Martin, który poprowadzi grę mistrza Polski Śląska. Wrocławianie mają praktycznie nowy zespół, bo pozostali jedynie reprezentanci Polski Aleksander Dziewa i Łukasz Kolenda, Chorwat Ivan Ramljak oraz Jakub Karolak, który z powodu kontuzji doznanej w fazie play-off minionego sezonu i kilkumiesięcznej rehabilitacji może być z zespołem dopiero w styczniu.

Do Anwilu Włocławek dołączył dobrze znany (z Asseco Arki) trenerowi Przemysławowi Frasunkiewiczowi Amerykanin Josh Bostic, a ostatni sezon w karierze rozegra w barwach ekipy z Kujaw 40-letni Szymon Szewczyk.

W ekstraklasie rywalizować będzie pięciu z 12 reprezentantów kraju, którzy pod wodzą trenera Igora Miličica wywalczyli sensacyjnie czwarte miejsce w mistrzostwach Europy: 35-letni Aaron Cel (Toruń), Dziewa i Kolenda (Wrocław), Zyskowski (Sopot) i Jakub Garbacz (Ostrów Wlkp.).

Sezon zasadniczy, w którym zespoły walczyć będą w systemie „każdy z każdym” potrwa do 3 maja. Faza play-off o mistrzostwo Polski rozpocznie się 6 maja. W ćwierćfinałach osiem najlepszych drużyn rywalizować będzie do trzech zwycięstw o awans do półfinałów. W nich także grać się będzie do trzech wygranych. Początek wielkiego finału (do czterech zwycięstw) zaplanowano na 2 czerwca, zaś ewentualny ostatni, siódmy mecz – na 18 czerwca.

PIŁKA NOŻNA



Kto zbuduje stadion Polonii?

Cztery firmy zgłosiły do przebudowy ośrodka sportowego Polonia przy ul. Konwiktorskiej – poinformował we wtorek stołeczny ratusz. Miasto przeanalizuje teraz oferty i podejmie decyzję, które firmy zostaną dopuszczone do udziału w postępowaniu.

Wnioski o dopuszczenie do udziału w postępowaniu złożyły: Konsorcjum Acciona Concesiones S.L. (Lider Konsorcjum) i Mostostal Warszawa, a także: Strabag, Project Development 4 i Korporacja Budowlana Doraco. Miasto zajęło się teraz oceną wniosków i podejmie decyzję, które firmy zostaną dopuszczone do udziału w postępowaniu. Jak przekazał ratusz, w kolejnym etapie prowadzony będzie dialog konkurencyjny w tematycznych turach: technicznej, ekonomicznej i prawnej. W następnej kolejności partnerzy zostaną zaproszeni do złożenia ofert, a miasto wybierze najkorzystniejszą z nich. Postępowanie na wybór partnera prywatnego dla realizacji inwestycji prowadzi w imieniu miasta Biuro Rozwoju Gospodarczego. Według założeń inwestycyjnych w pierwszej kolejności zostaną wybudowane wielofunkcyjna hala sportowa oraz Centrum Wsparcia Sportu, które ma mieć funkcje rekreacyjno-sportowe, powierzone biurowe, gastronomiczne i handlowe, a także centrum fizjoterapii i rehabilitacji oraz parking podziemny. W kolejnym etapie inwestycji planowana jest modernizacja części stadionu (trzech trybun: północnej, południowej i wschodniej) wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Na koniec przewidziano odnowienie trybuny zachodniej i jej otoczenia. Projekt modernizacji i rozbudowy Polonii będzie realizowany na podstawie dokumentacji projektowej, którą przygotowuje pracownia JSK Architekti, laureat konkursu architektonicznego.

(krol)